Nr 3. Kraków, 4 Stycznia — Sobota. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
we **Lwowie:**	w Ajencyi „Czasu“	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą	w państwie austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25.
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10.
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	frank. 80	frank. 20	frank. 7.

Listy z pieniądzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego przy ulicy Floryańskiej, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku gł., tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: W Wiedniu Wallfischgasse N. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Stycznia 1873 r.

	W Krakowie —	w całej Austryi:
rocznie	złr. 20	złr. 24
półrocznie	„ 10	„ 12
kwartalnie	„ 5	„ 6
miesięcznie	„ 2	„ 2 c. 25

Prenumeratę przyjmują: *we Lwowie:* Ajencya „*Czasu*“ A. Piątkowskiego, plac Katedralny l. 31; — *w Wiedniu:* A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego pierwszego dnia miesiąca.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

☞ *Z dniem 1 Stycznia 1873, Ajencya* „CZASU“ *przeniesioną została z Księgarni p.* Czecha, *do Księgarni p.* S. A. Krzyżanowskiego *przy ulicy Floryańskiej. — Inne Ajencye pozostają jak dotąd.*

Kraków 3 stycznia.

„Ostatnie godziny starego roku nie wzbogaciły kapitelu gmachu bezpośrednich wyborów żadnym ważnym materyałem“ — pisze *Neue fr. Presse* wiernie od kilku miesięcy podająca buletyny o stanie nowonarodzonego projektu, a raczej ciężarnego nim od dawna stronnictwa.

Na noworoczny przeto podarek nic przy tej przygotowanej kołysce nie miały innego do złożenia dzienniki wiernokonstytucyjne, okrom rózgi na narodowości nie niemieckie. Rózga bowiem ma być godłem liberalnej reformy, a znaczenie jej nie przestaje być tylko negatywnem, i to negatywnem odnośnie do dwóch rodzajów reprezentacyjnych instytucyj; do sejmów krajowych, i niezapominajmy o tem do delegacyi wspólnych.

Zbyt często wykazywaliśmy już wpływ tej reformy na atrybucye i ustawodawcze znaczenie sejmów krajowych. Patenta lutowe Schmerlingowskie przyznawały sejmom stanowisko równorzędne w swoim zakresie z Radą państwa jako czynników ustawodawczych. Nie przeczyliśmy nigdy i nie przeczymy dzisiaj, że jest zasadnicza sprzeczność w tej konstytucyjnej architektonice, która wspiera parlament centralistyczny niby na kariatydach, na sejmach narodowych, autonomicznych lub federacyjnych. Parlament bowiem centralny i centralistyczny, w tej architektonice na naturalnych stosunkach państwa opartej, był sprzecznością, był jakby kopułą bizantyńską wtłoczoną po nad filarami i łukami gotyku. Wszelako powyżej tego ciężkiego sklepienia Rady państwa odnajdujemy w dalszych piętrach budowli ciągłość tych samych linij i łuków w delegacyach wspólnych.

Sejmy z delegacyami wspólnemi z natury rzeczy uzupełniały się wzajem i nie stawały do siebie w sprzeczności. Rada państwa zaś szukająca obecnie nowych podstaw i miażdżąca u dołu sejmy, znów dla symetryi budowli zasklepić musi wyższe piętro delegacyi wspólnych.

Przewaga, jakąby uzyskać musiała Rada państwa po przetopieniu grup krajowych i narodowych w kotle bezpośrednich wyborów, nie oddziaływałaby tylko na dół, ale i w górę, nie naruszałaby tylko równowagi wewnętrznej krajów niewęgierskich, ale i równowagę dwóch rozpołowionych części monarchii, trzymających się już dziś tylko na dość wątłym węźle wspólnej reprezentacyi.

W epoce, kiedy wszystkie mocarstwa przenoszą na pole spraw wewnętrznych dążność rozwinięcia swej potęgi na zewnątrz, kiedy poświęcają niekiedy zasadnicze interesa i podstawy społeczne dla myśli państwowych i celów potęgi zewnętrznej; Austrya jedna uczyniłaby rozbrat z polityką państwa, podporządkowałaby interesa swej potęgi a nawet bezpieczeństwa wpływowi i przewadze celów jednego stronnictwa, wskutek walki czysto tylko wewnętrznej.

Nie potrzebujemy przypominać i dowodzić, jak ta idea państwa, te względy i potrzeby potęgi i bezpieczeństwa bywały obce stronnictwu mającemu przewagę w Radzie państwa. Nie ulega zaś wątpliwości, iż w razie przeprowadzenia bezpośrednich wyborów do Rady państwa wybory kuryami z Rady państwa do delegacyi, byłyby prostą niemożebnością. Żąda też stronnictwo reformy wyborów do delegacyi z całej Izby.

Idea całości państwa dotąd składowością delegacyj wspólnych utrzymywana znikłaby w tem spotkaniu dwóch tylko żywiołów, germańskiego i madjarskiego. Z tego zaś duetu trudno zaiste rokować sobie zgodnej i poważnej akcyi politycznej na zewnątrz; trudno rokować sobie nawet pieczołowitości o pierwsze potrzeby państwa, a mianowicie o utrwalenie wspólności dwóch części.

Charakterystyczną jest cisza i neutralność, jaką zachowują organa mające styczność z ministerstwem wspólnem. Hr. Andrassy obejmując ster państwa, nie wyrzekał się wcale wpływu na sprawy wewnętrzne obu części; owszem przyznawał pośrednio wzajemną od siebie zależność polityki wewnętrznej od zewnętrznej.

Czyliżby miała zapanować zupełna jednozgodność w widokach ministerstwa hr. Andrassego z widokami gabinetu ks. Auersperga; czyliżby bezpośrednie wybory miały należeć do reform obojętnych dla sterownika spraw wspólnych. Jesteśmy przekonani, że nawet przy ściśłem uszanowieniu granic atrybucyj urzędowych ministra państwowego, reforma ta wkracza w stosunek dualizmu, już samem pytaniem następnej normy wyborczej do delegacyj wspólnych. Cisza ta i neutralność nieprzestaje być zagadką, której odkrywać, w tajnikach polityki hr. Andrassego, daremniebyśmy się kusili.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 2 stycznia.

Wiadomości z Pragi nadeszłe dowodzą, że obóz czeski skupia się wobec grożącego sobie niebezpieczeństwa. Stronnictwo młodo-czeskie zawarło, a raczej potwierdziło tylko ponownie przymierze ze stronnictwem staro czeskiem, a całym tym zwrotem strategicznym kieruje hr. Clam-Martinitz. Taktyka Czechów jest znana i wcale nie najgorsza. Między sobą toczą walkę, dopóki nieprzyjaciel nie stoi przed bramami, ale od razu jednoczą się, gdy interesa narodowości czeskiej narażone są na szwank z zewnątrz. Niesnaski wewnętrzne natychmiast wracają, gdy minie niebezpieczeństwo. Ten ruch strategiczny Czesi już drugi raz wykonywują. W maju r. 1870 podczas pobytu hr. Alfreda Potockiego w Pradze, szlachta historyczna czeska przystąpiła do deklaracyi, aby zjednoczeniem sił większy wywrzeć nacisk na postanowienia rządu austryackiego. Wówczas liczono się o wiele więcej z opozycyą prawnopolityczną, aniżeli obecnie, tak, iż ciężar zespolonych ze sobą stronnictw czeskich z góry przyciskał wszelką akcyę ugodową hr. Potockiego. Wówczas była chwila najpomyślniejsza dla ugody czeskiej, bo była to chwila przed wojną francusko-niemiecką, przed Sedanem, chwila — kiedy roszczenia Niemców nie były jeszcze tak olbrzymie. Że chwila tak pomyślna nie prędko wróci, na to zgadzają się podobno wszyscy; już w r. 1870 zachciało się atoli Czechom artykułów zasadniczych. Autonomiści lub federaliści nie mają powodu radować się obecną sytuacyą polityczną, ale nikt nie zaprzeczy, że stronnictwo wiernokonstytucyjne zawdzięcza swe dzisiejsze tryumfy uporowi biernemu opozycyi prawnopolitycznej; ztąd powstaje dla Niemców nauka, aby zbytniem naciąganiem strun nie torowali drogi federalistom. Zawieszenie broni zawarte między Czechami wszystkich odcieni, powinno dla Niemców być wskazówką, aby nie lekceważyli innego żywiołu, któryście tak słusznie w artykule waszym z d. 29 z. m. nazwali rozjemczym, pojednawczym, t. j. żywiołu polskiego. Wiadomo, że nie tęsknimy za sojuszem tego żywiołu rozjemczego, państwowego z opozycyą prawnopolityczną, wątpimy nawet, czyby w danym razie mogła się wyrodzić wspólność zapatrywań i środków między tak różnorodnemi czynnikami, ale Niemcy nie powinni nigdy zapominać, że opozycya bierna tego żywiołu rozjemczego — choćby chwilowo, może im nie popsuła szyków — stanie na przeszkodzie utrwaleniu się ładu i porządku w Austryi.

Hr. Beust bawi od tygodnia w Wiedniu i niemało kłopoci się, jak wybrnąć z matni, w jaką go wprowadził ks. Gramont. Hr. Beust powinienby na wszystkie zarzuty ks. Gramonta i dzienników odpowiedzieć w sposób niedwuznaczny, wytłómaczyć swoje trudne a zarazem pełne odpowiedzialności stanowisko podczas wojny ostatniej, dowieść, że bronić musiał interesów Austryi a nie Prus, że rezultat wojny nie był tak niewątpliwym, przynajmniej z początku, że dopiero po niesłychanych powodzeniach oręża pruskiego nastała dla Austryi konieczność polityczna zbliżenia się do Niemiec. Takie wystąpienie wyrobiłoby mu pewne stanowisko polityczne, ale hr. Beust unika stanowczości pragnąc utrzymać się na posadzie ambasadora w Londynie.

Hr. Alfred Potocki dzisiejszym pociągiem wieczornym wyjeżdża do Krakowa.

P. Julian Klaczko bawi tu od dni kilku.

Paryż 29 grudnia.

* Jeszcze sprawa Gramonta. Wczoraj ks. Gramont przesłał drugi list do prezydującego w komisyi parlamentarnéj p. Daru, a w nim stanowczo potwierdzając to, co w pierwszym nadmienił, przyznaje, że żadnych nie było obietnic ze strony Austryi przed wypowiedzeniem wojny, owszem wiadomość o niéj boleśnie ją dotknęła; inaczéj się rzecz ma po wydaniu wojny. Książę przytacza dwie depesze z 20go lipca 1870 a zatem w sześć dni po deklaracyi cesarskiéj, pierwsza z nich mówi o neutralności zbrojnéj a druga wyraźnie zawiera te słowa hr. Beusta do ks. Metternicha, „chciéj więc powtórzyć J. C. Mości i jego ministrom, ze sprawę Francyi uważamy za naszą i że przyczynimy się w zakresie możności do powodzenia jéj oręża.“ List ten dopiero dzisiaj umieścił *Constitutionnel*, ale 24go wieczorem *la Presse* (zapewne przez p. Escudier powiernika księcia Gramont) ogłosiła treść dokumentów, jakie on na obronę swoją posiada, o których zachowa jednak milczenie tak długo, jak to uważać będzie za konieczne.

Zapowiedzi tego rodzaju musiały zapewne wywołać depeszę telegraficzną z Wiednia umieszczoną w dzisiejszych *Débats* następnéj treści: „Austrya bynajmniéj nie zachęcała Francyi do rozpoczęcia wojny, ale po jéj ogłoszeniu dowiadując się z raportów swojego reprezentanta wojskowego o liczebnéj słabości sił zbrojnych Francyi, i w interesie równowagi europejskiéj chciała przyjść jéj w pomoc i w tym celu rozpoczęła traktowania z Włochami. Życzeniu swemu zadość jednak uczynić nie mogła, a to z powodu 1) postawy zagrażającéj Rosyi, 2) nieprzyjaznych usposobień plemienia niemieckiego w Austryi dla Francyi, i oświadczonego żądania w parlamencie peszteńskim zachowania neutralności, 3) niedostatecznéj siły zbrojnéj (osłabionéj w liczbie i organizacyi po klęsce niedawnéj) i 4) dla nagłości z jaką szły wypadki nieszczęśliwe dla Francyi, które nie zostawiły czasu do przygotowania się odpowiedniego wymaganiom.“ Opuszczono tu najważniejszy powód, cofnięcie się Włoch z projektowanego przymierza zaraz po przegranéj francuskiéj pod Wörth i Richhoffen, jak to dawniéj już donosiłem.

Zupełne opowiedzenie zaszłych relacyj między Austryą i Francyą po deklaracyi wojny z Prusami zapowiada telegram za dni kilka i najprawdopodobniéj będziemy je mieli w przyszły wtorek.

Ten krok ze strony rządu austryackiego, wywołany niewłaściwem a zupełnie niepotrzebnem wystąpieniem Thiersa, zjedna Austryi sympatyę i wdzięczność Francyi, bo się ta przekona, że tylko ona jedna, przy słabości i niedoli swéj, myślała przynajmniéj szczerze przyjść jéj z pomocą. I hr. Andrassy pewnie rad będzie (acz niezbyt przychylny dla opinij francuskich), że rzeczy te podobny wzięły obrót. Czy hr. Beust jest zadowolony, to inna rzecz. Od wczoraj rozchodzi się wieść, iż podziękowano mu za wierne jego służby: Nie zyska bynajmniéj polityka cesarska, bo nie masz, jak to sam ks. Gramont wyznaje, ani jednego dokomentu, któryby zostawiał najmniejszą nadzieję Francyi pomocy ze strony Austryi przed deklaracyą wojny. Pomoc ta na gorące prośby cesarzowéj Eugenii wyjednaną dopiero została.

Kiedy czytam *Czas* z 25go grudnia i znajduję w nim list księcia Gramonta z daty 9go, wyznać muszę, żem się nie spodziewał, iż w przeciągu dwóch tygodni przyjdziemy do złamania pieczęci i odkrycia tajemnic dyplomatycznych

Konferencya wczorajsza pierwszéj sekcyi reprezentowanéj przez siodmiu delegatów, skończyła się, jak to łatwo przewidzieć można było, na rozmowach, wnioskach i uwagach obustronnych. Thiers żądał zachowania tajemnicy o tem, co było mówione na konferencyi, a skończył tem, że zostaje przy dawnych swoich wyobrażeniach, że gotów jest w formie saméj uczynić pewne ustępstwa, byle przyjść do porozumienia się wzajemnego, a o niem nie wątpi bo ma do czynienia z ludźmi honoru i dobréj woli. Delegowani mieli się naradzać jeszcze wczoraj na żebraniu u ks. Broglie i jeśli do jakiego rezultatu przyjdą, to zakomunikują go prezydentowi Rzeczypospolitéj. Zdaje się, że przedmiotem ich narad będzie głównie propozycya ks. Decaze: „Podkomisya ma na celu uregulować atrybucye władz publicznych obecnie istniejących“ ma się rozumieć, prawodawczéj i wykonawczéj.

Zastanawiając się nad sytuacyą, Thiersa, wyznać trzeba, że słusznie waha się on z wzięciem nowéj inicyatywy i sformułowaniem projektów. Mogą je podawać Barthe, Passy, Talon, bo ich przyjęcie lub odrzucenie żadnéj za sobą nie pociąga konsekwencyi. Inna rzecz byłaby, gdyby projekta prezydenta i rządu nie znalazły przyjęcia; groziłoby to ich bytowi a potem wystawioneby zostały na krytykę wszystkich stronnictw, czego rozsądnie rząd unikać powinien. Z tego wszystkiego wynika, że się nie doczekamy owych zapowiedzianych reform, chyba po zwołaniu nowéj Izby.

Deputowany Lasker sędzia trybunału cywilnego w Berlinie, kiedy mowa była o odmówieniu przez bank rządowy eskomptowania pewnych weksli, odkrył zasłonę pokrywającą dotąd niektóre przedsiębiorstwa mające tylko na celu oszukanie łatwowiernéj publiczności. Tu w tych dniach mieliśmy zakrój na połów 5 milionów pożyczki niby dla Rzpltéj Honduras, bynajmniéj przez jéj rząd nieupoważnionéj. P. Leon Arias, naczelnik tymczasowy Rzpltéj, składa swoją władzę, nowy don Francisco Laivo jeszcze nieobrany a przynajmniéj nie zatwierdzony; chwila więc była pomyślna do korzystania, sześć tygodni list idzie do Honduras, tyleż trzeba na odpowiedź, więc dość czasu zostawało do zebrania plonu z zasiewu. D. 26 b. m. miała się rozpocząć pożyczka, trzech ją tylko wcześniéj podpisało, cała intryga została wykrytą i pan komisarz specyalny, który tę pożyczkę ogłosił, musiał ją cofnąć i zapewne już nie ma go w Paryżu.

Proces śledzczy marszałka Bazaine ukończony i jenerał Rivière wygotował obszerny raport, który chyba po zebraniu Izby wiadomym nam będzie.

Kraków 3 stycznia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 2 stycznia.)* Przewodniczył Prezydent miasta Dr Dietl; Radców obecnych 42. Między pismami wystosowanemi do Rady miejskiej, o których zawiadomił sekretarz p. Zawiłowski, znajduje się podanie Towarzystwa tutejszego muzycznego „Muza,“ o odstąpienie bezpłatne placu na Kleparzu pod budowę gmachu na pomieszczenie szkoły muzycznej, oraz odezwa zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego zapraszająca do prenumeraty czasopisma „Szkoła„ dla nauczycieli w szkołach ludowych w Krakowie. Pierwsze z tych pism odesłano do sekcyi ekonomicznej, drugie do sekcyi szkolnej.

Radca miejski Dr Hoszowski interpeluje prezydyum, co się stało ze sprawozdaniem komisyi pamiątkowej, które złożono Radzie miejskiej jeszcze przed 1½ rokiem. Komisya pamiątkowa zmuszoną była zawiesić swoje czynności, teraz zachodzi obawa, aby się komisya ta w skutek nieusprawiedliwionego zaniedbania tej sprawy ze strony Rady nie musiała zupełnie rozwiązać.

Prezydent miasta obiecał dać wyczerpującą odpowiedź po zasięgnięciu informacyi.

Radca miejski Satalecki interpeluje prezydyum, dla czego dotychczas po 2 latach od reorganizacyi magistratu, nie przedłożono jeszcze ustawy emerytalne; dla urzędników magistratu, i kiedy takowa przedłożoną zostanie pod uchwałę Rady pełnej.

Prezydent miasta oświadczył, iż interpelacyę tę odeśle do sekcyi prawniczej, gdzie od dawna znajduje się ustawa emerytalna, już od roku ułożona i sekcyi prawniczej do opinii oddana.

Sekretarz Rady miejskiej p. Zawiłowski odczytuje dwa wnioski radców miejskich Dra Rydzowskiego i p. Walerego Rzewuskiego. Pierwszy brzmi:

„Połączenie m. Krakowa z Galicyą mostem drugim, choćby tylko mostem wiszącym dla pieszych, jest rzeczą prawie niezbędną. Taki most zbudo-

Część literacko-artystyczna.

Protestancki mąż stanu i katolicki filozof.

(Kaiser und Papst vom Verfasser der Rundschauen (Gerlach).
(L'état sans Dieu par Auguste Nicolas).

I.

Zestawiamy dwie książki z tak różnego źródła: jedną, która streszcza prawdy moralno-społeczne, niezmienne, choć zwrócone do dzisiejszego położenia Europy i Francyi; drugą, podejmującą spór polityczny i dochodzącą z tego rozbioru bieżących zagadnień do prawd wyższych i ogólnych; głosy polityka i filozofa, protestanta i katolika, głos z obozu zwycięzców i z obozu zwalczonych. Zdawałoby się, że tylko przeciwieństwa mieścić one mogą, a jednak oba te głosy są sobie pokrewne, spotykają się na pół, że tak powiemy, drogi, do zbliżonych dochodzą konkluzyj, choć z tak odmiennego założenia. I rzecz dziwna, myśliciel francuski, filozof katolicki czyniąc obrachunek z ideami rewolucyi, które pchnęły Francyą w tak głęboką przepaść, podejmuje w swej tezie „Państwo bez Boga“ negatywnie to, co polityk protestancki, pruski mąż stanu, stawia w afirmacyi Królestwa bożego *Gottesreich*.

Jak widzimy przeto uzupełniają się te dwa pisma, jedną i tę samą prawdę stwierdzając, równie żywotną dla katolickiej Francyi w pogromie, co dla zwycięskich protestanckich Prus, bo prawdę żywotną dla każdego społeczeństwa chrześciańskiego, równie absolutną dla wierzącego myśliciela co dla moralnego polityka, prawdę, do której nie brak dowodów już nie teoretycznych, ale dowodów niezbitych, bo faktycznych podobnie w zrewolucyonizowanej i bezbożnością zarażonej Francyi, jak w Niemczech rewolucyonizujących się i pchniętych na drogę politycznego ateizmu. Zgoda tem jest łatwiejszą między temi dwoma głosami, że złe nie jest lokalne, ale obejmujące całą Europę, tkwi w strasznem i ogólnem niebezpieczeństwie wieku. Niebezpieczeństwo to, to państwo bez Boga, to ateizm polityczny, to zagłada chrześcijaństwa w instytucyach społecznych. Nie jest ono nowem, ale dziś do kulminacyjnego dochodzi punktu; poczęte w reformacyi, rozwinięte w rewolucyi i racyonalizmie, dziś posługując się podwójną armią, pod godłami materyalistycznej rewolucyi i zmateryalizowanego, bezwyznaniowego państwa, oskrzydla całe chrześcijaństwo, a idzie do szturmu przeciwko jedynej chrześcijaństwa warowni, przeciwko kościołowi katolickiemu, aby na jego gruzach zatknąć sztandar niszczącego wszystko neopoganizmu.

To też jeźli widzimy filozofa katolickiego zstępującego z wałów tej warowni kościoła, aby walczyć na szerokiem polu wszystkich prawd i nabytków chrześcijaństwa, to na odwrót widzimy protestanta wstępującego na te szańce warowni rzymskiej, aby walczyć za prawa kościoła katolickiego, którego całej prawdy nie przyjmuje, ale wiedziony okrom uczucia sprawiedliwości jeszcze i tem przekonaniem, że tam ostateczny rozstrzyga się bój o całe chrześcijaństwo, a nawet o byt i bezpieczeństwo społeczeństw i państw od jedności rzymskiej odpadłych.

Gerlach, jeden z mężów politycznych, którzy na swych barkach wznieśli dzisiejszą wielkość Prus, jeden z tych mężów stanu, co stroniąc od władzy wywierają tem silniejszy wpływ na tok spraw publicznych, najwydatniejszy przedstawiciel tej idei porządku, władzy, potęgi i ładu w duchu ściśle protestanckim, jaka cechowała do niedawna organizacyę państwa pruskiego, przywódca jeźli nie twórca stronnictwa, którego ramieniem był dawniej Bismark, jest w sprawie katolicyzmu, i zawsze z nią złączonej sprawie naszej narodowości niepodejrzanym świadkiem, a niespodziewanym niemal wzbudzającym podejrzenie sojusznikiem.

Jakoż nie należy się łudzić, Gerlach przemawia jako protestant i jako Prusak, ale piętnując niesprawiedliwość i niebezpieczeństwo wszczętej walki przeciwko katolicyzmowi, ujmując się nawet za prawami naszej narodowości przemawia szczerze, bo przemawia w własnym interesie ratunku państwa, a zwłaszcza ratunku protestantyzmu, bardziej tą walką wstrząśnionego niż katolicyzm.

Chlubiąc się tolerancyą katolicyzmu w Prusiech i spokojem religijnym, jaki w nich do niedawna panował, stwierdza na wstępie niemal co do słowa memoryał biskupów z Fuldy, i przyznaje wraz z nimi, że zaczepka wyszła od państwa, zaczepka niczem niedająca się usprawiedliwić. Lecz zbijając wymownie wszystkie sofizmata o niebezpieczeństwach dla państwa płynących z uchwał soboru watykańskiego, wskazując, że nieomylność Papieża w niczem nie zagrażała prawom politycznym państwa, a wypływała z konsekwencyi dogmatów katolickich, że pokój religijny w Niemczech mógł trwać nadal, gdyby go rząd nie był zniszczył, nie może się uchronić od jednej złośliwej uwagi, że chlubą protestanckich Prus było to, iż kościół katolicki w żadnem państwie katolickiem równej swobody religijnej nie używał.

Rozbiór szczegółowy wszystkich uchwał parlamentarnych i rozporządzeń rządowych, które zburzyły ten pokój religijny i zwrócone były przeciwko katolicyzmowi, doprowadza autora do zagadnień ogólnych, politycznych i moralnych. Wszędzie bowiem, gdzie tylko dotknie stosunku państwa z kościołem, stworzonego dziś antagonizmu Cesarza z Papieżem, potrąca on o zasady moralne w polityce, które u wierzącego protestanta są dość chrześciańskie, aby go dziś wśród dezorganizacyi i pomięszania wyobrażeń w obozie reformowanego kościoła stawiały niemal u wrót idei katolickiej.

Ściąga to nań niechęci ze strony jego współwyznawców politycznych, zarzucających mu zbyt gorącą obronę Jezuitów, których bezprawne wygnanie za największe zgwałcenie prawa, za walkę przeciwko kościołowi bożemu poczytuje, „a jest to rzeczą podrzędną — dodaje — czy ta walka obraca się przeciwko kościołowi katolickiemu czy ewangelickiemu“. Organ, którego Gerlach był założycielem, a nieprzestał być mistrzem, *Gazeta Krzyżowa*, czyni mu zarzut, że tą obroną sprawy Jezuitów, tym zapałem z jakim występuje za prawami kościoła katolickiego, tą argumentacyą, z jaką odpiera zarzuty przeciwko nieomylności i soborowi watykańskiemu — osłabia wpływ swego pisma u protestanckich konserwatystów, że zapomina, iż Jezuitów powołaniem była walka z protestantyzmem, że wzbudza podejrzenie, jakoby się przechylał do wyobrażeń katolickich.

Nie brak w piśmie p. Gerlacha ustępów stwierdzających jego protestanckie stanowisko, nie brak połowiczności w jego zasadach chrześciańskich, które wskazują, że daleko on jeszcze stoi od idei katolickiej. Lecz broszura *Kajser und Papst* czyni na nas inne wrażenie, że jest to głos w obronie tej sprawy, której niemal nie nazywa, że to głos protestanta, uznającego, iż wszystkie groty wymierzone przeciwko tej warowni kościoła katolickiego, odbijając się o jej mury na opoce Piotrowej wzniesione, o mury strzeżone godłem *non praevalebunt*, że te groty, mówimy, zwracają się w ten rozbity obóz, bez wodza i bez duchowej organizacyi, i bez hasła zjednoczenia, w obóz kościoła ewangelickiego.

Tak jest, walka wszczęta przeciw kościołowi katolickiemu, w pierwotnym planie i właściwych celach unifikacyi niemieckiej, miała przeciwstawić Rzymowi stare i nowe herezye. Wzór Anglii i Rosyi potężnych podwójną władzą, upoił wielkiego reformatora Niemiec, i bodaj czy niedał pierwszego popędu do owej nowej czci wszechwładzy państwa, a zwłaszcza do wydania wojny papiestwu i katolicyzmowi.

Zawiodły nadzieje stworzenia nowej reformacyi; starokatolicki ruch stał się śmiesznością, którą wymownie cechuje p. Gerlach, ale zawiodły zamiary zorganizowania kościoła protestanckiego w związku z organizacyą państwa, o czem przemilcza autor. Jedyną herezyą, jaką dziś katolicyzwowi przeciwstawić można, jest bezbożność polityczna, bezwyznaniowość państwa, ateizm. Ale tą bronią nie zniszczy się wiary katolickiej; z bezbożnością kościół walczy od wieków, a im większa ją siła materyalna popiera, tem potężniej rozwija się wierzących siła duchowa. Ateizm ten polityczny, usuwa ostatnią podporę rozkładającego się protestantyzmu, opiekę państwa. Walka religijna, acz właściwie tylko wymierzona przeciw katolikom, wznieca ogólną burzę sumień, a w tej burzy utrzyma się tylko to, co 19 wieków wszelkie burze przetrwało, utrzyma się wiara, która, jak my wyznajemy, ma w sobie zupełną prawdę, jak autor protestant zdaje się przyznawać, ma wyższość w jedności swej, ma rękojmię w nieomylności swego naczelnika, ma żywotność w dogmatach.

Katolicy w bezwyznaniowem państwie zjednoczą się religijnie, wśród prześladowania spotężnieją. Protestanci w bezwyznaniowem państwie, wobec zasady ateizmu politycznego, bez nauki religii w szkole, bez opieki świeckiej władzy, nie wytrzymają próby. Racyonalizm i liberalizm przeprowadzi ich prostą drogą do materyalizmu i ateizmu — wierzących popychając bezwiednie solidarnością prześladowania, tam, gdzie popchniętym został autor broszury, gdzie go poprzedził inny protestancki myśliciel Guizot — ku katolicyzmowi.

Obawy te o przyszłość kościoła ewangelickiego wyraża autor, gdy podnosząc jedność duchową katolicyzmu, mówi o protestantyzmie: „zjednoczeniu stoi niestety na przeszkodzie rozkawałkowanie niemieckiego protestantyzmu, zwłaszcza głęboko sięgająca niejedność w jego najbardziej zasadniczych naukach, i chwiejący się stan jego kościoła, który nie jest w możności powstrzymać rozkładu, przeciwko czemu zaś przyjaciel i nieprzyjaciel nie znajduje innej rady — tylko nie-

waćby można pod zamkiem, gdzie jest obecnie przewóz na Wiśle. Gdy jednak prawo przewozu należy do rządu wypadałoby odkupić to prawo na rzecz miasta z zastrzeżeniem dla miasta prawa pobierania opłaty mostowej po zbudowaniu mostu pobierać się mającej. Rada miejska uchwali przeto: Poleca się komisyi do uporządkowania miasta ustanowionej, aby powyższą sprawę zbadała i wnioski swe Radzie pełnej przedłożyła."

Wniosek ten odesłano do komisyi uporządkowania miasta.

Wniosek zaś radcy miejskiego **Rzewuskiego** następującej jest osnowy:

„Wziąwszy pod uwagę taksy jazdy dla dorożek jednokonnych i dwukonnych w Krakowie, przychodzimy do przekonania, iż te mają wiele wad, na których tak właściciele dorożek jako i strony interesowane cierpią, zostawiając przytem stangretowi w wielu razach wolność żądania zapłaty, która czasem wszelkie granice przechodzi Wada ta leży w tem, iż taksa ta jest tylko do rogatek naznaczoną, dalej zaś jest pozostawioną dobrowolnej ugodzie z woźnicą. Niech n. p. chce kto pojechać na cmentarz, mogiłę Kościuszki i t. p. punkta uczęszczane, a po za rogatkami leżące, raz zapłaci 2 złr., drugi raz 5 złr. za tę samą drogę, wszystko to bowiem zależy od humoru lub chęci woźnicy. Dalej liczenie kursu z dworca kolei żelaznej lub też na dworzec jest równo liczone na 70 c., co nigdzie się nie praktykuje, jazda do dworca wszędzie jest niżej płaconą niż z dworca, przy którym musi wedle przepisów policyjnych choćby nadaremnie czekać dorożkarz gościa. Wreszcie obliczywszy czas według taksy obowiązującej n. p. dla jednokonnej dorożki za 3 godziny jazdy to ta zarobi 2 złr. 52 c., kiedy w tymże czasie dwukonna według jej taksy tylko 2 złr. 40 c. dostanie. Wszystko to są niedokładności, które przez zaprowadzenie innej taksy jazdy usunięte być winny, wraz z improwizowanemi, a często nawet rażącemi nader ubraniami woźnicy, a to tem spieszniej, iż w r. b. bardzo wielu z podróżnych jadących na wystawę powszechną do Wiednia, będą się zatrzymywać w Krakowie w celu obejrzenia starożytności i zwiedzenia miejsc pamiątkowych, przyczem potrzeba używania dorożek będzie nieustanną.

Dla tego wnoszę: Wys. Prezydyum Rady miejskiej zażąda od Dyrekcyi Policyi aby ta porozumiawszy się pierwej z właścicielami dorożek wydała:

1) taksę jazdy od 1go kwietnia 1873, którąby jak za czasów Rzeczypospolitej krakowskiej oznaczony kurs do przestrzeni mili w obrębie Krakowa mieściła, nie zaś jak obecnie tylko do rogatek;

2) nakaz, aby od tegoż czasu woźnice tak dorożek jak omnibusów mieli płaszcze i czapki jednego koloru i kroju, z umieszczeniem na tych ostatnich wyraźnego i czytelnego numeru dorożki".

Wniosek ten przyjęto.

Z porządku dziennego zdał sprawę Radca miejski **Chrzanowski** z czynności komisyi, wybranej na przeszłem posiedzeniu do rozważenia sprawy Instytutu technicznego w Krakowie. Komisya zastanowiwszy się nad różnemi środkami, jakich wypadłoby się chwycić, aby z jednej strony utrzymać Instytut techniczny tutejszy, z drugiej zaś poprzeć założenie w mieście naszem Akademii technicznej, przedkłada następujące wnioski do przyjęcia:

1. Rada miejska wystosuje do Izby deputowanych w Radzie państwa petycyę, aby na budżecie państwa na r. 1873 zamieszczoną została odpowiednia suma na urządzenie i utrzymanie Akademii technicznej w Krakowie w myśl uchwały sejmu galicyjskiego r. 1869. Do zredagowania tej petycyi upoważnia się komisyę.

2. Upoważnia się też samą komisyę do zredagowania memoryału wykazującego potrzebę założenia Akademii technicznej i koszta na ten cel potrzebne, oraz upoważnia się prezydenta i 2 członków komisyi do podpisania tak petycyi jak memoryału.

3) Upoważnia się komisyę do przesłania takiego samego memoryału do ministerstwa wyznań i oświecenia z prośbą o poparcie tej sprawy.

4) Upoważnia się Prezydenta miasta wraz z komisyą, aby uprosili dwóch Radców którzyby się udali do Wiednia, ale nie jako deputacya urzędowa, w celu popierania tej ważnej dla miasta naszego sprawy.

Wszystkie wnioski te przyjęto. Poprawka Radcy miejskiego Szukiewicza, aby punkt 4ty opuścić, jako zbyteczny, gdyż do starań nie potrzeba upoważnienia, po wyjaśnieniu sprawozdawcy nie utrzymała się.

Radca miejski **Oettinger**, jako sprawozdawca sekcyi szkolnej przedkłada następujące wnioski:

1. Poprzeć prośbę tutejszej Izby handlowo-przemysłowej o utworzenie w Krakowie Akademii handlowo-przemysłowej.

2. Wyznaczyć delegatów z łona swego do rozpoczęcia żądanych przez namiestnictwo rokowań z Izbą handlowo-przemysłową w przedmiocie założenia wzmiankowanej akademii.

Po bliższych wyjaśnieniach tej sprawy przez sprawozdawcę i Prezydenta miasta, zabrał głos Radca miejski **Chrzanowski**, który obawia się, aby przez zyskanie Akademii handlowo-przemysłowej nie utracił Kraków Akademii technicznej, o którą się stara. Dla tego czyni wniosek, aby przyjęcie przedłożonych przez sekcyę szkolną wniosków odroczyć aż do czasu, dopóki nie otrzymają skutku starania Rady miejskiej o założenie Akademii politechnicznej.

Radca miejski Dr **Weigel** wyjaśnił, że Izba handlowa tutejsza stara się już od r. 1865 o akademię handlowo-przemysłową, nie łączyła jednak nigdy tej sprawy ze sprawą akademii technicznej. Izba handlowa składając fundusze od siebie na potrzeby akademii handlowo-przemysłowej, domagała się tylko od rządu subwencyi, ten bowiem obowiązany jest cele takie popierać, od Rady miejskiej nie miała zamiaru nic żądać. Byłaby utworzyła akademię handlową utrzymującą się z funduszów prywatnych, jak wszystkie niemal akademie handlowe w całej Austryi. Obiedwie te sprawy łączą się dopiero od czasu odpowiedzi Prezydenta miasta danej na zapytanie Namiestnictwa. W końcu zbija mówca twierdzenia p. Chrzanowskiego i sprzeciwia się jego wnioskowi.

Radca miejski **Szukiewicz** domaga się, aby sprawę Akademii technicznej odłączyć zupełnie od sprawy Akademii handlowo-przemysłowej, a Namiestnictwu na jego pytanie odpowiedzieć, iż Rada miejska nie łącząc swoich starań ze staraniami izby handlowej około założenia akademii handlowo-przemysłowej, uprasza o założenie w Krakowie Akademii technicznej, odpowiednio do rozpoczętych już kroków i uchwały sejmowej.

Radca miejski Dr. **Bochenek** nie chcąc spraw tych krzyżować i nieprzyjaciołom tutejszego instytutu technicznego dawać sposobność do zniesienia tego zakładu, wnosi, aby nad wnioskami sekcyi szkolnej przejść do porządku dziennego.

Radca m. Dr. **Warszauer** popiera wniosek p. Chrzanowskiego, gdyż dwa te przedmioty są wprawdzie z sobą w pewnym związku, ale traktowane wspólnie być nie powinny. Kiedyśmy, tworząc szkołę realną, łączyli z nią kwestyę bytu dalszego szkoły technicznej, rząd radził nie łączyć tych dwóch przedmiotów z sobą; teraz zaś kiedy jesteśmy przeciw łączności, namiestnictwo radzi je łącznie traktować. Izba handlowa wówczas starała się o zaprowadzenie akademii technicznej, kiedy jeszcze cios Techniki nie trafił, chciała ona pomnożenia instytutów naukowych, a nie ich zmniejszenia. Łączność traktowania tych dwóch spraw jest niebezpieczną, bo otrzymaćbyśmy mogli piękne za nadobne, czyli akademię handlową, kosztującą rocznie do 10.000 złr., zamiast akademii technicznej, która kosztuje rocznie 130.000 złr.

Radca m. **Chrzanowski** odpiera następnie niektóre twierdzenia Dra Weigla, i cofnąwszy swój wniosek, łączy się z wnioskiem Dra Bochenka.

Radca m. **Mendelsburg** oświadcza, jako członek izby handlowej, iż ta, starając się od r. 1865 o akademię handlowo-przemysłową, nie myślała nigdy, iż sprzeciwia się intencyom miasta, które są późniejsze; skoro więc miasto znowu domaga się akademii technicznej, izba handlowa chętnie wstrzyma się z swym planem, aby nie krzyżować starań miasta. Jest więc za wnioskiem odroczenia, pewnym będąc, że w swoim czasie izba handlowa sprawę tę podniesie, Rada miejska nie odmówi poparcia.

Radca m. **Szukiewicz** sprzeciwia się wnioskowi Dra Bochenka, ponieważ w takim razie rząd nie otrzymałby odpowiedzi.

Radca m. **Dworski** popiera wniosek p. Szukiewicza, żąda tylko, aby uzasadnić go motywami przytoczonemi przez sprawozdawcę.

Radca m. Dr F. **Jakubowski** życzy sobie, aby we wniosku p. Szukiewicza wyraźnie powiedzieć, że miasto obstaje przy pierwotnem swem życzeniu, aby w Krakowie założoną została akademia techniczna i składa odpowiedni wniosek na piśmie, który p. Szukiewicz popiera.

Po przemówieniu jeszcze krótkiem Dra **Schönborna**, który podjął wniosek p. **Chrzanowskiego**, Dra **Warszauera**, który go popierał, p. **Feintucha**, którego poprawka się nie utrzymała, oraz po powtórnem przemówieniu Dra **Weigla**, zamknięto dyskusyę przeszło $1\frac{1}{2}$ godziny trwającą.

Sprawozdawca Dr **Oettinger** oświadczył w końcu, że sekcya dążyła tylko do tego, aby ją Rada wybawiła z położenia, w jakiem się znalazła w obec dwuznacznego postępowania namiestnictwa w tej sprawie. Czy więc Rada ten lub ów wniosek przyjmie, sekcya w każdym razie osiągnie, co chciała, opinię bowiem Rady udzieli do wiadomości rządu. Uczyniła wnioski, jakie przedkłada, bo nie chciała przeszkadzać staraniom izby handlowej o tak pożyteczny zakład.

Podczas głosowania przyjęto wniosek **Szukiewicza** w brzmieniu ułożonem przez Dra F. **Jakubowskiego**.

Na tem o godz. $7\frac{1}{2}$ posiedzenie publiczne zamknięto.

Na tajnem posiedzeniu sprawozdawca komisyi gazowej radca Ant. **Łuszczkiewicz** wniósł nominacyę kontrolora oświetlenia gazowego, któryby miał obowiązek cechować gazomiary. Komisya zgłosiła się sama do p. Juliana Łabęckiego, krakowianina, b. oficera wojsk polskich, następnie inżyniera cywilnego francuskiego, a przez kilkanaście lat dyrektora zakładu gazowego w Kadyksie w Hiszpanii, mieszkającego obecnie w Wiedniu, który jako biegły, udzielił komisyi wyjaśnień i podjął się za umową pełnić obowiązki wspomnione w Krakowie. Na posadę tę podał się niemniej p. Bohdan Hoff, magister farmacyi, fabrykant napojów burzących i wina szampańskiego. Rada uchwaliwszy w zasadzie, iż kontrolor gazowy ma być za kontraktem umówiony z płacą 1.200 złr., wybrała 31 głosami p. **Łabęckiego**; p. Hoff otrzymał 8 głosów.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Rady Wydziału krajowego w listopadzie 1872.

(Dalszy ciąg).

Wydział krajowy postanowił:

Na zapytanie ces. król. Namiestnictwa o zdanie w sprawie rekursu pewnéj Rady gminnéj przeciw wezwaniu miejscowego Wydziału pow. żądającemu przedłożenia sobie uchwalonego przez Radę gminną regulaminu odpowiedzieć, iż zdaniem jego Wydział powiatowy w niniejszym wypadku nie przekroczył granic swéj kompetencyi, ponieważ nieznajomość takiego regulaminu nietylko uczyniłaby Wydziałowi powiatowemu niemożliwem dopełnienie ciążącego na nim obowiązku nadzoru nad majątkiem gminnym, lecz ponieważ znajomość organizmu i sposobu załatwiania spraw przez reprezentacye gminne, potrzebną mu jest częstokroć nieodzownie do ocenienia rekursów od ich orzeczeń.

Przeznaczone z funduszu krajowego stypendya dla kandydatów stanu nauczycielskiego nadał Wydział krajowy:

V. Czterdziestu uczniom męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie po 100 złr. rocznie;

a) 1) Andrzejowi Bolechowskiemu, 2) Antoniemu Czernyszowi, 3) Janowi Jarmułowiczowi, 4) Eustachemu Mielnikowi, 5) Franciszkowi Szelińskiemu, 6) Bazylemu Zaleskiemu i 7) Tadeuszowi Krawcowi, uczniom III klasy na jeden rok.

b) 8) Dmytrowi Chyrowskiemu, 9) Zygmuntowi Kaczorowskiemu, 10) Mikołajowi Kobrynowi, 11) Hilaremu Guszpińskiemu, 12) Juliuszowi Olszewskiemu, 13) Tomaszowi Pisarczukowi, 14) Teofilowi Piszklewiczowi, 15) Julianowi Hawrysiewiczowi, 16) Pawłowi Litwinowi, 17) Stanisławowi Mociwujewskiemu, 18) Dyonizemu Michajłyszynowi, uczniom II klasy na dwa lata;

c) 19) Janowi Baczyńskiemu, 20) Konradowi Denedze, 21) Dyonizemu Dobromilskiemu, 22) Benedyktowi Jaworskiemu, 23) Alfredowi Kornbergerowi, 24) Szczepanowi Kowalowemu, 25) Antoniemu Kowalskiemu, 26) Antoniemu Łonkiewiczowi, 27) Mikołajowi Magurze, 28) Janowi Melchowi, 29) Rudolfowi Niewiadomskiemu, 30) Grzegorzowi Onufrowemu, 31) Szczęsnemu Parasiewiczowi, 32) Szymonowi Pankowi, 33) Józefowi Pifanowi, 34) Leopoldowi Pokorskiemu, 35) Tomaszowi Rudiowi, 36) Józefowi Słońskiemu, 37) Janowi Stepanowi, 38) Piotrowi Swirniukowi, 39) Tytusowi Szypajle, 40 Wacławowi Tomkowi, uczniom I. klasy na trzy lata.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiedeń 2 stycznia. *Fremdenblatt* uważany za organ półurzędowy donosi o stanie reformy wyborczej: „Konferencye w sprawie reformy wyborczej skończą się, jak się spodziewać można, rychło i pomyślnie. Opinia jest przychylną reformie (?), a co do poszczególnych postanowień projektu ustawy należy oczekiwać, że rząd uwzględni życzenia objawione przez deputowanych, co już po części uczynił, zgadzając się na ewentualne podniesienie liczby deputowanych do 340."

— Członkowie stronnictwa Deaka i członkowie lewicy złożyli jak poprzednich lat w dniu nowego roku życzenia swym przywódzcom. Pierwsi zanim się udali do Deaka, zebrali się wpierw w sali klubu, gdzie prezes Izby poselskiej Bitto dziękując za objawione sobie życzenia, wspomniał o pogłoskach krążących o rozdwojeniu w stronnictwie Deaka, nacechował je jako bezzasadne i wzywał do ciągłej zgody i popierania usiłowań rządu. Następnie udano się do Deaka, gdzie Bela Perczel przemawiał imieniem całego stronnictwa. Deak w odpowiedzi swej nadmienił, iż wiele jeszcze i ważnych rzeczy pozostaje do zrobienia, a stronnictwa muszą się pozbyć niejednego złego, które odziedziczyły, aby mogły zadość uczynić obowiązkom swoim. W końcu wzywał do zgody i do rozwagi przy przeprowadzeniu reform. Członkowie lewicy składali życzenia K. Ghiczemu i Tiszy.

— Sąd najwyższy w Wiedniu postanowił wciągnąć do zaprowadzonej od niedawna księgi orzeczeń, następującą zasadę: „Także i w wypadkach egzekucyi politycznej należy do sądów decyzya o pretensyach prywatnych osób trzecich, które w skutek dokonanej egzekucyi pokrzywdzone zostały w posiadaniu, własności albo innych prawach, i żądają całkowitego albo częściowego uchylenia egzekucyi. Do sądów należy toż samo tymczasowe zawieszenie dalszych kroków egzekucyjnych, które zarządzone być może według postanowień §. 3go dekretu nadwornego z 29 maja 1845 r."

Niemcy.

Jak pisaliśmy, noworoczny numer berlińskiego dziennika *Germania* skonfiskowany został z powodu ogłoszenia ponownie w artykule polemicznym ustępu z allokucyi papiezkiej tyczącego się Niemiec, a to odpowiadając na pociski urzędowej *Nordd. allg. Ztg*, która też samą alokucyę z *Germanii* przedrukowała. Redaktor *Germanii* pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej z powodu tej allokucyi, a to na zasadzie §. 131 kodeksu karnego, który mówi: „Kto zmyślone albo przekręcone fakta, wiedząc, że są zmyślone albo przekręcone, publicznie obwieszcza albo rozpowszechnia, aby tym sposobem podać urządzenia państwa albo rozporządzenia zwierzchności w pogardę, ukarany będzie grzywnami aż do 200 tal. albo więzieniem aż do dwóch lat." Toż samo spotkało *National Ztg.* Ponieważ konfiskata *Germanii* nastąpiła rano, przeto, jak ona powiada, około 4000 egzemplarzy odeszło już pierwszą pocztą w nocy.

Ponieważ urzędowe dzienniki nazwały allokucyę wypowiedzeniem wojny, przeto liberalna *National Ztg* pyta: A kiedyż to zakazywano ogłaszać wypowiedzenia wojny? Czy w r. 1870 nietylko francuzkie wypowiedzenie wyjny ale wszystkie urzędowe obelgi francuzkie na króla i Bismarka nie były umyślnie w Prusach powtarzane, aby lud rozjątrzyć i do wojny go zapalić? A teraz chcianoby kuryę rzymską pobić za pomocą sejmu przy oklaskach ludu, a lud nie ma się nawet dowiedzieć, co właściwie Papież takiego powiedział? Czy rząd albo policya ma lud za dzieci albo głupców, chwytając się takich środków? I czyż rząd podobnym postępkiem nie zamyka ust prasie niezależnej, w chwili, w której pragnie jej pomocy i kiedyby ta właśnie rozpisywać się mogła. My np. bardzo się teraz namyślać będziemy, zanim przyznamy allokucyi obrazę majestatu. Dalej zaś szydzi *Nat. Ztg* z tego, że pozwolono łaciński tekst allokucyi wydrukować a niemieckiego przekładu nie, i pyta: czy rozsądny prawnik będzie szukał różnicy między łacińską a niemiecką obelgą, jak gdyby policzek łaciński był inny a niemiecki inny? Co się zaś tyczy ostrzeżenia danego dziennikom, aby nie ogłaszały allokucyi, powiada *Nat. Ztg*, że postępowanie takie nie odpowiada godności i powadze, jaka powinna towarzyszyć życiu publicznemu w kraju cywilizowanym. Nie usłuchała *Nat. Ztg* przestrogi, bo chciała być prawnie przekonaną, czy może być jej zakazanem albo nie ogłaszać to, co już było ogłoszonem w telegramie.

Zgromadzenie stowarzyszenia moguckiego katolików zebrane w Bonn przesłało na ręce kardynała Antonellego telegram tej osnowy: „Bonn 29 grudnia. Zgromadzenie katolików niemieckich obradujące dziś w Bonn w liczbie kilku tysięcy, uprasza Waszą Eminencyę o podanie do wiadomości Jego Świątobliwości uczuć najgłębszej czci i wdzięczności, jakiemi katolików niemieckich przejęły słowa allokucyi z d. 23 grudnia (podpis.) bar. Feliks Loë, bar. Karol Böselager, hr. Hompesch."

Nazajutrz urząd telegraficzny w Bonn zawiadomił oddawców depeszy na piśmie, że telegram ten z powodu treści swojej zatrzymany został w Kolonii, przesłano o niego zapytanie do Berlina, lecz nie nadeszła stamtąd odpowiedź; na żądanie zaś oddawców nie chciano wydać oryginału depeszy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 stycznia. Prezes Akademii Umiejętności rozesłał odezwę do członków dawnego Towarzystwa naukowego krakowskiego, w której zawiadamia ich, iż po zatwierdzeniu przez N. Pana 24 członków czynnych krajowych, po mianowaniu prezesa Akademii i jeneralnego sekretarza, po wyborze d. 21 grudnia dyrektorów i sekretarzy wydziałowych, Akademia ukonstytuowała się, przeto na mocy statutu służą członkom Towarzystwa naukowego tytuł „członka Akademii" i prawa z § 17 statutu wypływające. Wzywa zatem Prezes członków Towarzystwa naukowego do udziału w pracy, której szczegółowy rodzaj i kierunek każdy z nich ma ustnie lub piśmiennie zarządowi Akademii wskazać.

Wspomniany § 17 statutu mówi zaś, że członkowie czynni dotychczasowego Towarzystwa naukowego będą nadzwyczajnymi członkami Akademii i służy im prawo użytkowania ze zbiorów Akademii, otrzymywania jej publikacyj, obecności na jej posiedzeniach naukowych, a obowiązani są brać czynny udział w komisyach, do których powołani będą przez Wydział. Ten tytuł nadzwyczajnych członków Akademii, służy tylko dzisiejszym członkom Towarzystwa Naukowego, a zatem ubytki ich nie będą wypełniane.

— Dziś zakończył życie po długoletniej niemocy, zamieszkały tu obywatel ziemski Władysław Dobrzański.

— We wtorek po godzinie 2ej zwiedzali wystawę starożytności i zabytków sztuki uczniowie 6ej klasy szkoły realnej. Cena biletów wstępu była dla nich zniżona do 10 centów. Przybyli z prof. Winklerem. P. Piotr Umiński, sekretarz Komisyi wystawy, w dwugodzinnym popularnym wykładzie objaśniał im pamiątkową i naukową wartość wystawionych przedmiotów. W miarę zgłaszania się, ułatwianem będzie zwiedzanie wystawy przez uczniów szkół zbiorowo, zawsze jednak w towarzystwie tylko profesorów.

— W ciągu stycznia obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Stanisław **Bartl** (ulica Szewska), Wojciech **Jachimski** (ulica Różana), Franciszek **Knoll** (Mały Rynek), Wojciech **Kaparski** (ulica Stolarska), Walenty **Łysakowski** (ulica Długa), Aleksander **Merkert** (ulica Szczepańska), Franciszek **Rosch** (Wolnica), Jan **Wątorski** (ulica Mikołajska);— za 1 cent $2^2/_4$ łuta wied.;

chleb żytni: Karolina **Bartlowa** (Mały Rynek), Tomasz **Chęciński** (ulica Długa), Jan **Kasprzykiewicz** (ulica Grodzka);— za 1 cent 3 łuty w. w.;

bułki przednie: Tomasz **Chęciński** (ulica Długa), Franciszek **Knoll** (Mały Rynek), Jan **Wątorski** (ulica Mikołajska); — za 1 cent 2 łuty wiedeńskie;

bułki zwyczajne: Tomasz **Chęciński** (ulica Długa), Franciszek **Knoll** (Mały Rynek);— za 1 cent $2^2/_4$ ł. w.

chleb prądnicki: 1 funt po 8 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt 8 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc styczeń:

mięso wołowe: w jatkach poddominikańskich 1 funt od 25 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 24 do 25 centów, Józef **Tyrkalski** (ulica Sienna od 24 do 26;

wieprzowina ze skórką: Tak w jatkach poddominikańskich 1 f. po 34 zlr., przy placu Szczepańskim 1 f. po 32 centy.

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 f. po 32 c., przy placu Szczepańskim 1 funt po 30 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 24 do 28 centów; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt w. od 24 do 28 centów.

baranina: W jatkach podominikańskich od 26 do 30 cent., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim od 26 do 30 cent. za 1 funt wied.

— Przed parą laty przedstawiał w mieście naszem p. Sawiczewski sposób wzmocnienia w wysokim stopniu światła gazowego, przez wprowadzenie kwasorodu w płomień latarni. W Paryżu i w Wiedniu już używają po części takiego środka wzmocnienia światła, które siłą niemal dochodzi światła Drumonda. Powstała nawet w Wiedniu fabryka kwasorodu na ten użytek, a dworzec kolei Elżbiety jest oświetlony gazem, któremu dodano kwasorodu. Wydobywają tam kwasoród z powietrza atmosferycznego z pomocą sodanu manganezu, który naprzemian jest odkwaszany i ukwaszany. P. Sawiczewski przywiózł z sobą teraz ulepszony płomiennik gazowy motylowej formy, opatrzony dwoma kanałami, jednym dla zwykłego gazu świetlanego (wodoro-węglistego), drugim dla kwasorodu, i zamierza w niedzielę wieczór oświetlić w ten sposób okno sklepu p. Wentzla w Rynku.

— W niedzielę o godzinie 3ej po południu odbędzie się zgromadzenie członków stowarzyszenia „Postęp rękodzielników i przemysłowców", dla uskutecznienia wyborów nowego zarządu na rok obecny.

---

karne synody. Gdyż z większości niekarnych i bezbożnych nie może wyjść karność wiary." Tutaj zdaje się dotykać coraz częściej powtarzającego się używania ambony w zborach protestanckich dla teoryi materyalizmu i ateizmu i owych synodów, gdzie już nowa szkoła duchowieństwa protestanckiego w większości odrzuca z chrześciaństwa wszystko, co jest dogmatem wiary, a chce jedynie zachować jeszcze nieco zasad etycznych chrześciaństwa, wszelako przefiltrowanych przez ducha reformacyi i ducha górującego racyonalizmu.

Dotknęliśmy dotąd tylko zasad religijnych autora, które z gruntu chrześciańskie, dozwalają mu bronić katolicyzmu na punktach wspólnych chrześciaństwa. Powtarza on po kilkakroć to samo przekonanie, jakie już w kwestyi władzy doczesnej wypowiedział protestant francuzki Guizot, że sprawa jest wspólną, że nie chodzi tu o katolicyzm, ale o chrześciaństwo. Jakoż ta koalicya i ten sojusz wierzących protestantów z katolikami przeciw ateizmowi i materyalizmowi jest znaczącym dziś symptomatem.

Broszura jednak jest ściśle polityczną. Niepodobna nam streszczać wybornych zdań autora, o całym przebiegu dotychczasowej kampanii pruskiej przeciwko instytucyom katolickim; przyszłoby nam bowiem całe karty przepisywać.

Nie moglibyśmy lepszych użyć argumentów przeciw bezprawnym i szalonym zamachom na podstawy wiary, nie moglibyśmy dosadniej scharakteryzować nadużyć i zaślepienia rządu pruskiego wobec kościoła katolickiego, niż to czyni protestancki i pruski autor.

Nas jednak zajmuje przedewszystkiem strona zasadnicza tego znakomitego pisma, pojęcia chrześciańskie o idei państwa i walka z ideą wszechwładzy państwa, z ubóstwieniem tego pogańskiego bożyszcza.

Zadziwiające są zaiste rezultata, do jakich w tych zasadach polityczno-moralnych dochodzi chrześciański pisarz; zobaczymy poniżej, że styka on się z doktryną ściśle katolicką francuzkiego filozofa, że nadto walcząc z tą bezbożną religią nowożytnego państwa, z despotycznym liberalizmem i rewolucyjnem samowładztwem państwa, stoi on na gruncie prawdziwej wolności, bo wolności w sprawiedliwości.

I tak mówiąc o ustawie o nadzorach szkolnych, pragnie wyzwolenia szkoły z pod wszechwładzy państwa, a wyraża zasadę, że szkoła winna być wyłącznie opartą na wpływie rodziców, kościoła i gminy. To są wystarczające rękojmie. Państwo odzierając szkołę z chrześciańskiej cechy, swoim nadzorem wcale się nie zabezpiecza.

Pyta dalej, czy nadzór państwa i odchrześciańszczenie szkoły dotyka tylko separatystów katolickich na południu i Polaków, czy jest jedynie walką z romanizmem i polonizmem. Odpowiedź wypada przecząco, i wskazuje większe jeszcze niebezpieczeństwo dla krajów protestanckich.

Jeśli to broń przeciwko partykularyzmom, natedy jest najzgubniejszą dla państwa, bo partykularyzmy mogą być jedyną podstawą jedności państwa niemieckiego. Centralizacya ją rozbije. Jedność i jednolitość, mówi na innem miejscu, są przeciwieństwami. „Liczba głów jest przeciwieństwem narodu. Naród jest organizmem i zawisł na składzie członków, podobnie jak rodzina, korporacya i kościół. Rozbij to zczłonkowanie, zgnieć wszystko w jedną masę, to rozbijesz rodzinę, korporacyę, kościół i naród." Wykazuje dalej, jak procesem podobnym Francya przez centralizującą rewolucyę doszła do upadku, jak różnoskładowe Niemcy tylko w razie uszanowania odrębnych właściwości w jeden zróść się mogą organizm. „Z wszystkich jednak partykularyzmów — dodaje pruski mąż stanu — najniezbędniejszym dla państwa jest partykularyzm pruski."

Widzimy przeto, że konsekwencya zasad chrześciańskich w polityce doprowadza autora do federalizmu, do uznawania wszelkich odrębności, do uszanowania autonomii i wolności rodziny, korporacyi, kościoła.

Posłuchajmy go, jak pojmuje uszanowanie praw narodowości, co mówi mianowicie o nas, jak pojmuje ten konserwatysta pruski stosunek państwa niemieckiego do Polaków:

„W projekcie ustawy o nadzorach szkolnych, katolicka religia i polska narodowość połączone razem, wchodziły jako powód wykluczającego nadzoru państwa dla szkół polskich. Polacy jak i katolicy przedstawieni za wrogów rządu. Narodowość jest pierwiastkiem składowym państwa, jakkolwiek nie najwyższym. Wyższej zasadzie, najsilniej utwierdzonej w dziełach i przykazaniach Stwórcy, zwierzchności i prawa boskiego — pryncypium narodowości poddać się winno. Prawdziwe pryncypium narodowości przeradza się w gruby egoizm, gdy wyłącznie dla własnej narodowości zasadę tę uznając, przeciw obcym narodowościom występuje z zasady wrogo, i gdy w imię tego samego pryncypium narodowości słabych lub uciśnionych, których zasada ta osłaniać powinna, lekceważy lub uciska. Byłoby to piękną ozdobą nowego cesarstwa niemieckiego, podobnie jak cesarstwa austryackiego, gdyby pod temi dwoma cesarskiemi koronami inne narodowości nie niemieckie znajdowały zadowolnienie i opiekę swych praw, mowy i właściwości."

Przypominając, że dawne cesarstwo rzymsko-niemieckie innym narodowościom opieki takiej użyczało — dodaje dalej: „Nie zapominajmy słów najdostojniejszego ojca naszego teraźniejszego Cesarza, słów króla Fryderyka Wilhelma III do swych polskich poddanych, które wypowiedział jawnie i uroczyście na dniu objęcia władzy 15 maja 1815 r. Pojednawczy duch, jaki z tego manifestu wieje, naznacza prostą drogę do zagojenia ran na północnej i wschodniej granicy naszego państwa: „I wy także — mówił król — macie ojczyznę swoją; będziecie wcieleni do mojej monarchii nie tracąc waszej narodowości. Wasza religia ma być utrzymaną w pełnych jej prawach, a odpowiednia dotacya jej sług będzie zapewnioną. Wasz język ma być obok niemieckiego w wszystkich publicznych urzędach używanym i każdemu z was ma być otwartym według miary zdolności przystęp do rządowych urzędów Wielkiego Księstwa, jako też do wszystkich godności i zaszczytów mojego państwa. Urodzony pomiędzy wami mój namiestnik będzie u was rezydował. On będzie mnie o waszych życzeniach i potrzebach zawiadamiał w porozumieniu z moim rządem"....

„Teraz — dodaje autor — Poznańskie, Prusy zachodnie i Szląsk są otwartą raną w monarchii niemieckiej, jak Irlandya w Anglii. Ale ta krwawa rana mogłaby się zamienić w kosztowny rubin Korony cesarskiej, gdyby Prusy rządziły Polakami w duchu przyrzeczeń króla Fryderyka Wilhelma III."

Przytoczyliśmy ten ustęp jako świadectwo, w jakim obozie tolerancyi dla naszej narodowości szukać nam należy.

Broszura Gerlacha uderzająca potężnie w dzisiejszy systemat polityki pruskiej, mieści równie wiele afirmacyi co krytyki, a znać jednako w stawianych zasadach jak w zbijanych fałszach myśliciela, moralistę co i polityka.

Nasuwa się też pytanie, czy, gdyby zasady p. Gerlacha zwyciężyły w Prusiech, te zasady głęboko chrześciańskie, z pojęcia królestwa Bożego wypływające, z pojednania moralności z polityką, z oparcia organizacyi politycznej i praw społecznych na prawie boskiem, jak to autor wymownie na wielu kartach wyraża — nasuwa się pytanie, czyby to w konsekwencyi moralnej dziejów nie było największą sprzecznością, aby państwu z bezprawia powstałemu przypadło przynieść światu tę wielką misyę porządku chrześciańskiego?

Nie, jeśli przekonania autora tłumaczą nam poniekąd ten porządek, wyższość i siłę organizacyi pruskiej, która w wewnętrznych stosunkach nie była znać do niedawna ogołoconą z podstaw moralnych; to znów, ta konsekwencya historyczna nie mogła dozwolić, aby te zasady moralne, chrześciańskie Prusy miały przenieść do wyższych zagadnień politycznych. To byłoby straszną ironią dziejową, to byłoby kłamem całej ich przeszłości. Nie, inna konsekwencya zwyciężyć musiała, konsekwencya niemoralności politycznej, konsekwencya odstępstwa religijnego. Nemesis dziejowa wepchnąć je musiała w tę kolej bezbożności, jaką dziś w stosunkach wewnętrznych polityka pruska obrała, i rozsadzać tą bronią tę wspaniałą organizacyę jaką walczono na zewnątrz aby ją zbudować.

Konsekwencya dziejowa nakazywała, aby protestentyzm doszedł za pomocą *libre examen* po stopniach racyonalizmu, materyalizmu, aż do ateizmu. Konsekwencya dziejowa nie mogła dozwolić, aby zasady chrześciańskie w zwycięstwie Prus doszły do urzeczywistnienia, a kościół katolicki znalazł w nich sojusznika. Konsekwencya ta nakazywała przeciwnie, aby w chwili zwycięstwa i szczytu potęgi, Prusy doprowadziły do ostatniego kresu walkę ateizmu z kościołem katolickim i z całem chrześciaństwem, aby wypisały jawnie godło, które im od początku służyło na zewnątrz: siła przed prawem; ona także niedozwalała, aby część Polski w krwawą ranę zamieniona, stała się rubinem korony Cesarzów niemieckich.

Nie królestwo Boże zbliżać na ziemi, ale stanąć w walce z Chrystusem, jak to inne świeżo ogłoszone pismo w Prusiech wskazuje, było posłannictwem człowieka, który doprowadził potęgę Prus do szczytu. I on wyznawał kiedyś, jak p. Gerlach przypomina: że okręt głupstwa dzisiejszego *(Narrenschiff)* wieku rozbije się o skałę kościoła bożego, a sam właśnie nawą państwa o tę skałę uderza — a kto, wie czy w owych słowach nie wyrzekł sam sobie i Prusom przepowiedni.

— Dziś zgłosił się właściciel kluczyka złotego, który znalazł wczoraj Józef Góralik z Krowodrzy.

— Dziś rano około 8ej znaleziono pod kościołem P. Maryi podrzucone dziecię płci żeńskiej z karteczką, na której stało, że dziecię ochrzczone było d. 8 grudnia na imię Ludwiki. Dziecię oddano do zakładu Św. Łazarza, a matkę wykryto. Jest nią Katarzyna Płatkowa wdowa, wyrobnica z Nowej wsi szlacheckiej, obecnie bez stałego zamieszkania.

— Policya przytrzymała na Kazimierzu Rozalię Kaczmarską z Trzebini, służącą, która okradłszy służbodawcę, strwoniła rzeczy skradzione; Maryannę Kumałownę złodziejkę i Ignacego Hyskę wyrobnika, który skradł i sprzedał sznur blacharzowi Kreutlerowi zajętemu naprawą dachu na ratuszu kazimierskim.

— **Brzesko** 1 stycznia. Wydział powiatowy w Brzesku udzielił z funduszów powiatowych i składek dobrowolnych zapomogi następującym synom włościańskim i małomieszczańskim z powiatu Brzeskiego pochodzącym, a do szkół uczęszczającym: Władysławowi Liptajowi, uczniowi 5ej klasy wyższej realnej w Krakowie, 30 złr.; Janowi Szydłowskiemu, uczniowi 6ej klasy gimnazyalnej w Krakowie, Janowi Zającowi i Antoniemu Piotrowskiemu, uczniom gimnazyalnym w Tarnowie i Józefowi Straszyńskiemu, uczniowi 2ej realnej klasy tamże, po 20 złr.; Stanisławowi Czamarskiemu, Wawrzyńcowi Pacynie, Szymonowi Batko, Stanisławowi Chudybie, Janowi Kurasiewiczowi, uczniom gimnazyalnym w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu, nareszcie Józefowi Chmielewskiemu, uczniowi szkoły realnej w Bochni po 10 złr.

— Jednem z miejsc pobożnych w Górnym Szląsku (pruskim) licznie odwiedzanych przez pielgrzymów, jest Góra S. Anny pod Leśnicami w powiecie Strzeleckim. Jest tam 35 kaplic i wiele dróżek. W tym roku na święto podwyższenia S. Krzyża było tam około 100 tysięcy pątników, a w ogóle w skutek prześladowania religii katolickiej przez rząd pruski wzmogły się na Szląsku procesye i pielgrzymki pobożne.

— Z końcem r. 1872 wyszedł piąty tom „Biblioteki ordynacyi Krasińskich“, zawierający 4ty tom aktów i korespondencyj podkanclerzego Franciszka Krasińskiego, wraz z przyczynkiem do historyi dyplomacyi w Polsce od r. 1566 do 1572.

Teatr. W sobotę dnia 4 stycznia: *Fiammina*, komedya w 4ch aktach p. Mario Uchard z francuskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— *Wystawa starożytności i zabytków sztuki* w pałacu biskupim, otwarta codziennie od godziny 11ej do 2ej. Cena biletu wejścia: w poniedziałek 1 złr., w niedzielę 30 cent., w inne dni po 50 centów.

— Dnia 2 grudnia pochmurno i mglisto; termometr od — 2·4 doszedł do + 0·8 R. Barometr opada; dnia 3 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 330.91, termometru zaś — 0.8 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 4 stycznia: Śgo Dafroza męczennika i Śgo Tytusa biskupa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

Z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 2 i 3go stycznia.

Targ wczorajszy na Baranie pod względem dowozu był bardzo mały, a szczególniej żyta nie wiele dowieziono. Pszenicy pięknej poszukiwano, lecz brak takowej coraz większy uczuwać się daje. Najwięcej zakupują takowe młyny parowe, w bliskości granicy położone.

Płacono pszenicę 252 funt. od 44 do 54 złp., żyto 233 funt. od 32 do 37 złp., jęczmień 202 funt. od 24 do 28 złp., owies 138 funt. od 13 do 16 złp.

Dowóz zboża na dzisiejszą targowicę na Kleparzu był niewielki. Pięknej pszenicy poszukiwano, 200 korcy pięknej zakupiły młyny królewskie po 13 złr. 60 cent. Górale zakupywali dosyć żyta na miarę od 8·25 do 8·45. O jęczmień popyt nie wielki, owsa także także nie wiele dowieziono.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 11·— do 13·30, białą od 11·50 do 13·50, żyto 160 funt. od 9·— do 9·25, jęczmień 140 funt. od 6·50 do 7·—, owies 100 f. od 3·50 do 4 złr.

Stan Kasy Wkładkowej Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego.

Pozostałe z miesiąca Listopada na 66 książeczkach	zł.	7.493 c. 28
w miesiącu grudniu wpłynęło na 69 książ.	„	31.417 c. 11
Razem na 132 książ.	złr.	38.910 — 39
w grudniu zwrócono	„	5.490 — 80
umorzono książeczek 10		
Pozostaje na 125 książ.	złr.	53.419 — 59
Narosły procent	złr. 101·17	
wypłacono „ stronom	„ 2·83	
Przypisano do kapitału	. .	98· 34
Stan Kasy Wkładek z d. 1 stycznia 1873 r.	złr.	33.517·93

Jeżeli z ogłoszonego w tym roku wykazu handlu zagranicznego rosyjskiego, przechodzącego granicą europejską, zestawimy następująco sumy wywozu i importu:

rok	wywóz	import
1862	167,120.971 rs.	127,995.383 rs.
1865	191,323.469 rs.	140,976 091 rs.
1868	217,686.030 rs.	244,425.203 rs.
1871	260,367.284 rs.	352,578.646 rs

to znajdziemy, że w pierwszem trzechleciu (1862-65) wzrost obrotu handlowego wynosi około 37 milionów, w drugiem (1865-68) około 130 milionów, w trzeciem zaś (1868-71) 151 milionów rs.

W tym stopniu nie wzrastała produkcya, ale raczej rozwijały się środki komunikacyjne, które ruch handlowy obudzały. Już z tego samego wnieść możemy, że głównemi przedmiotami obrotu handlowego musiały być towary ciężkie, niewytrzymujące dalekiego transportu przy komunikacyach zwyczajnych. I rzeczywiście, od r. 1862 do 1871 podniósł się przeważnie wywóz zboża od wartości rs. 53 milionów do 183 milionów, dalej lnu z rs. 16 do 50 milionów, drzewa z 5 do 14 milionów, konopi z 9 na 12 milionów i siemienia lnianego z 16 do 28 milionów. W imporcie zaś wzrosła wartość dowiezionej bawełny z rs. 5 na 48 milionów, kruszców różnego rodzaju z 4 milionów na 31, herbaty z 3 na 20, maszyn z 8 na 20, wyrobów kruszcowych z 4 na 18 milionów.

Wzrost dowozu bawełny do fabryk krajowych wymagał też odpowiedniego dowozu maszyn zagranicznych, węgli kamiennych, barwników wszelkiego rodzaju i innych produktów chemicznych, między któremi wartość dowiezionych barwników wzrosła z 9 na 16 milionów, a produktów chemicznych z 1 na 5 milionów rs.

Znaczny dowóz kruszców zagranicznych zasilał szczególnie budowę kolei żelaznych, zdaje się, że i znacznie zwiększony dowóz węgla kamiennego więcej dla kolei żelaznych niż dla fabryk się uskutecznił.

Zwiększenie dowozu herbaty przez granicę zachodnią dowodzi, że koleje żelazne zabiją w tej gałęzi transport karawanowy i że w Rosyi i niedługo innej herbaty nie będzie nad sprawadzaną przez Anglię.

Z powodu zaniesienia zarazy z Galicyi na Morawę, gdzie ta między owcami rozpostarła się, Namiestnictwo Morawskie ograniczyło dowóz owiec z Galicyi tylko za szczególnem zezwoleniem i po zaopatrzeniu owiec w dowody zdrowia; owce obce nie mogą być pędzone lub przywożone na targi w Morawie, a przywóz bydła rzeźnego dozwolonym jest tylko do znaczniejszych stacyj kolei żelaznych.

Klęska gradobicia tak strasznie dotkliwa dla Galicyi, nawiedziła także Królestwo w powiatach z naszą prowincyą graniczących. W samym powiecie Stopnickim uległo gradobiciu 62 wsi i 28 folwarków. Zboża włościańskie zniszczone całkiem zostały na przestrzeni 11.179 morgów, zboża zaś folwarczne na 9.340 morgach. Straty obliczono przybliżenie na 95.595 rubli u włościan i na 139.030 u większych właścicieli. Na domiar nieszczęścia, ziemniaki częścią zgniły w gruncie, częścią zaś psują się po wykopaniu. Z tego względu panuje obawa głodu, chorób i znacznej śmiertelności. Żeby temu zapobiedz, zawiązał się w powiecie Stopnickiem komitet, który jednak pomoc widział tylko możebną ze strony rządu i upraszał o pożyczkę na lat 6 dla właścicieli dóbr, ile możności bezprocentową; o pożyczkę bezprocentową na zasiewy jare dla włościan po 4 ruble na morgę gruntu, o zarządzenie robót w powiecie, mianowicie o budowanie drogi bitej do granicy austryackiej, o udzielenie zapomogi w przewidzianych wypadkach przez rząd udzielanej, oraz o rozłożenie podatków na raty. Prośba ta dotychczas nie została rozstrzygniętą; ale dotkliwość klęski pobudza do szukania na przyszłość ratunku w utworzeniu dla włościan „kapitału na wypadki nieprzewidziane.“ Pomysł ten będący dopiero w zawiązku, może istotnie w razie urzeczywistnienia, znacznie umniejszyć dotkliwość klęsk, tak mianowicie srogich, jak tegoroczne gradobicie.

Tarnów 31 grudnia. Pszenica 5·80, żyto 4·50, jęczmień 3.50, owies 1·60, groch 5·30, bób 4·—, tatarka 3·50, proso 3·60, ziemniaki 1·60, koniczyna 28·—, siano 1·10, konicz 1·25, słoma 1·20 drzewo twarde 12·—, miękkie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·40.

Rzeszów 31 grudnia. Pszenica 6·15, żyto 4·60, jęczmień 3·50, owies 1·85, groch 4·65, fasola 6·25, siano 1·40, słoma 1·25, drzewo twarde 12·—, miękkie 9·—, funt mięsa —·15½.

Wiedeń 2 stycznia. W ciągnieniu dzisiejszem pożyczki skarbowej z r. 1854 wylosowano następujące serye, których numera losowane będą 1go kwietnia:

78, 230, 325, 332, 591, 605, 1.027, 1.047, 1.221, 1.531, 1.604, 1.611, 1.615, 1.663, 1.739, 1.783, 1.965, 2.031, 2.356, 2.424, 2.643, 2.794, 3.044, 3.171, 3.467, 3.483, 3.635 i 3.840.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 2 stycznia.

Posady: Pocztmistrza w Żoł[illegible]i, podania w 2 tygodniach. — Sługi pocztowego w okręgu pocztowym galicyjskim (350 zł.), podania w 4ch tygodniach.

Licytacye: W sądzie pow. w Myślenicach 20 stycznia licyt. egz. realn. N. 9 /30 w Rudniku. — W sądzie pow. w Kozowie 16 stycznia licyt. egz. grün. N. 41 w Pł[illegible]tyczy. — W pow. dyrekcyi skarbu w Brzeżanach licyt. przez oferty d. 20 stycznia w celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytuniu w R[illegible]dz[illegible]chowie.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na cały majątek Hermana Hupporta kupca w Wadowicach. — Sąd pow. w Kozowie o uznaniu Wasyla Szkilny włościanina w Pokropiwny za marnotrawcę.

Zawezwania: Sąd kraj. lwowski posiadacza oblig. indemn. Galicyi zachod. N. 4703 lit. A. na 200 zł.

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 stycznia.

HOTEL POLLERA: A. Samek kupiec z Berna, S. Kaiser kupiec z Wiednia, A. Wolfart z Sławenczyc, Leon Trzetrzewiński z Tenczynka, Noiński z Kongresówki, Mieroszowski właśc. dóbr z Kongresówki, Józef Trzetrzewiński z Morska, S. Heller kupiec z Ostrawy, Byszewska właśc. dóbr z D[illegible]ugoszyc, Polak kupiec ze Szląska, Fieber kupiec z Bielska, Panfels z Rosyi, Oskar B[illegible]k z Bielska, A. Dąbrowski z Galicyi, Brog z Warszawy, Kose[illegible]ki z Warszawy, B[illegible]l z Kijowa, Ludwik Woźni[illegible]kowski z Kongresówki, Spanicz kapitan z Wiednia, Max kupiec z Paryża, Pleszowski z Galicyi Śląska właś. dóbr z Rzepina, Rapaport kupiec z Gliwic.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Szpringer z Prus, Feliks Włocki z Saksonii, Stanisław Młodzianowski z Wiednia, Stanisław Bystydziewski i Gustaw Szydłowski z Piotrkowa, Antoni Krzymowski z Łaskowa. Piotr Hejssek z Bochni, Julian Sporn z Głogowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Tytus Drohojowski z familią wł. dóbr z Ryczowa, Joachim Jaruchowski właśc. dóbr z Poznania, J. Drohojowski właśc. dóbr z Galicyi, Wiktor Sokołowski kupiec z Bordeaux, Franciszek Nackerow właś. dóbr z Prus, Józef Fabiński wł. dóbr z Poznania, Wilhelm Konrad pułkownik z Wiednia.

(Nadesłane).

Czytelnicy raczą zauważyć dzisiejsze ogłoszenie fabrykanta zegarków *p. Filipa Fromma w Wiedniu 1 Rothenthurmstrasse 9* naprzeciwko *Wollzeile.* Ceny tej firmy są najniższe w całej monarchii. Każdy potrzebujący kupić zegarek, niech się listownie zgłosi a jeżeli przyjedzie do Wiednia, niech osobiście będzie w tym handlu. Listowne polecenia wypełniają się rzetelnie tak jakby sam kupujący był obecnym.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Kolonia 2. stycznia. *Köln. Ztg* donosi, że jen. hr. Roon mianowany prezesem ministrów, składa tekę wojny, którą obejmuje jen. Kamecke a hr. Roon ma być mianowany marszałkiem polnym.

Paryż 1 stycznia. Dziś odbyło się urzędowe przyjęcie noworoczne bez żadnego zajścia zasługującego na uwagę. Thiers wymienił sympatyczne słowa z członkami ciała dyplomatycznego.

Rzym 1 stycznia. Król przyjmował dziś deputacyę parlamentu i wysokich urzędników, dziękował Izbie za wsparcie użyczone rządowi i wyraził nadzieję, że rok ten będzie przyjaźniejszy dla ludności, która ucierpiała wiele od wylewów i innych klęsk. Prezesowi Izby, który prosił króla, aby szanował bardziej zdrowia swego, odpowiedział, że byłoby to w samej rzeczy potrzebnem, ale przedewszystkiem przeważa konieczność baczenia, aby jedność i wolność Włoch nie zostały zagrożone. — Papież przyjmował gwardyę palatyńską, tudzież wielu Włochów i cudzoziemców, i miał przy tej sposobności przemowę.

Petersburg 1 stycznia. Według biuletynu wydanego w południe o stanie zdrowia Carewicza, gorączka ciągle ustępuje a ogólny stan jest zadawalniający.

Bukarest 1 stycznia. Izba uchwaliła sprostowania budżetu na r. 1873, które w porównaniu z pierwotnym budżetem wykazują zwiększenie przychodów o 13 milionów z powodu wpływów ze stępla i dzierżawy monopolu tytoniowego, a które posłużą na pokrycie wypłat rocznych za koleje żelazne. Z powodu pewnej interpelacyi postawiono wniosek, aby wybrać komisyę parlamentarną dla zbadania, czy roboty około kolei żelaznych są dalej prowadzone. Po żywych rozprawach wniosek ten odesłano do sekcyj. Senat odrzucił uchwaloną niedawno przez izbę niższą ustawę o podwyższeniu płacy wojska. Z powodu świąt (v. s.) izby dziś się odroczyły. Gazeta urzędowa ogłasza potwierdzone przez księcia objęcie kolei łącznej obu dworców w Bukareszcie za poręką skarbu.

Dzienniki wiedeńskie donosząc o reformie wyborczej, zdają się być pewne, że ustawa w tej mierze przyjdzie na stół Rady państwa zaraz po jej zebraniu się. *Presse* pisze wyraźnie, że przedłożenie rządowe wniesione zostanie do Izby 15 b. m. Według naszych wiadomości jest to więcej niż prawdopodobnem, a artykuł *N. fr. Pressy* przemawiający tak gorąco za pośpiechem, pozwalał przewidywać tę ewentualność, a nawet domyślać się, że równie przyjdzie do rozpraw i wotowania. Słusznie pisał ten dziennik, że takie rzeczy robią się szybko, szczególniej jeżeli konieczność służy im za podstawę, to jest, gdy się koniecznie zrobić muszą. A zdaje się, że rząd, jeżeliby nawet o konieczności samej reformy nie był tak głęboko przekonanym jak stronnictwo wiernokonstytucyjne, to o konieczności, że reformę przeprowadzić musi, nie ma już żadnej wątpliwości Im prędzej więc, tem lepiej: *enlevé!* mawiali w takich razach Francuzi.

Będzie więc przedłożony projekt ustawy o bezpośrednich wyborach i to jak najprędzéj, ale wiadomości nasze nie są dosyć dokładne, abyśmy wiedzieli, czy nie zostanie w nim postawiona tylko zasada, a sposób czyli dalsze rozporządzenia téj reformy konstytucyjnéj dla nowych pozostawione przedłożeń. Ułatwiłoby to rządowi przeprowadzenie tego bądź co bądź niebezpiecznego kroku, skróciłoby dyskusyę, nie przeszkodziwszy wotowaniu, bo przecież *N. fr. Presse* oświadczyła, że „każda reforma“ powinna być przyjętą: Zdaniem więc monitora stronnictwa, zasada będzie przyjętą; gdyby jednak pozostała do dalszych rozporządzeń odłożona kwestya, jak owe wybory bezpośrednie będą zastosowane, należałoby może zastanowić się przeciwnikom reformy nad sposobem oporu, jaki stawiać im wypada, aby złego nie powiększyć i nie pozbawić się środków konstytucyjnych, które im posłużyć mogą do wpływania na następstwa zasady, saméj przez się szkodliwéj, ale już nieuniknionéj.

Jen. Roon minister wojny podał się był, jak wiadomo, do dymisyi wraz z ministrem Selchowem, lecz cofnął swoje podanie po usunięciu się ks. Bismarka od przewodnictwa w gabinecie pruskim, które jemu zostało przyznanem. Obecnie tekę wojny obejmie po nim jen. Kamecke, tak iż Roon będzie tylko prezesem ministerstwa pruskiego. Nie na tem zapewne koniec zmian w gabinecie, bo jeszcze sprawa Selchowa nierozstrzygnięta.

W obozie liberalnym niemieckim schizma. Organa liberalne, które broniły dotąd rządu, jedne stanęły po jego stronie z powodu allokucyi papieskiej, inne oburzone cenzurą zabraniającą drukować allokucyi po wydrukowaniu jej już w *Nordd. allg. Ztg*, stanęły w opozycyi. *National Ztg* i *Spenersche Ztg*, która także nie chciała przyznać rządowi prawa cenzury, zostały skonfiskowane tak jak opozycyjne *Germania* i *Demokratische Ztg*. Półurzędowa *Bromberger Ztg* mając przykład z Rosyi, zamazała czarno ustępy inkryminowane allokucyi na wielką pociechę opozycyi, która szydzi z tego samokalectwa. Ale o dziwo! polakożercze *Posener Ztg* i *Ost Deutsche* także podpadły konfiskacie!

Ludwik Blanc, który reprezentuje najdalej idącą skrajną lewicę zgromadzenia narodowego francuskiego, umieścił w *Courrier de France* następujący list: „Jakkolwiek jestem przeciwnikiem w zasadzie instytucyi prezydenta, uważam prezydenturę p. Thiersa jako konieczny środek przechodni i pragnę utrzymania jej tak długo, dopóki będzie czegoś potrzeba do strzeżenia republiki i dopóki nie będzie nam wolno zmierzać bez wstrząśnień do stanowczego zaprowadzenia systemu prawdziwie republikanckiego“.

Do sprawy podania się do dymisyi posła francuskiego przy Ojcu Śtym hr. Bourgoing przybywa nowe światło. Francya, jak wiadomo, utrzymywała w zatoce Civita Vecchia stacyę morską. Rząd włoski w ostatnich czasach wznawiał przedstawienia, aby znieść te stacyę, gdyż widział w tem jakby naruszenie swego prawa, że Francya na wodach włoskich ma okręt wojenny, gotowy na rozkazy Papieża w razie pewnych nader prawdopodobnych groźnych ewentualności. Poseł przy królu Wiktorze Emanuelu, p. Fournier, czynił gorliwe zachody, aby życzeniu rządu królewskiego stało się zadosyć. Jakoż rozkaz przedstawienia się noworocznego załogi okrętu „Orinoque“ tak w Watykanie jak i w Kwirynale zmieniał cel i charakter tej francuskiej fregaty, która dotąd uznawała w Rzymie tylko Papieża i była przeznaczoną do obrony jego osoby w razie niebezpieczeństwa. Hr. Bourgoing wobec takiego postanowienia ministra spraw zagranicznych Rémusata, podał się do dymisyi. Krok ten stanowczy wprawił w kłopot gabinet tuilleryjski, który w Rzymie podwójną prowadzi grę, i wybierał powolniejszego polityce włoskiej Fourniera za posła przy królu, a musiał mieć zwolennika Papieża reprezentantem przy Stolicy Śtej. Nowomianowany w miejsce hr. Bourgoing Corcelle, przed przyjęciem posady pojechał do Rzymu, aby się przekonać o położeniu rzeczy i zapewnić o względach Ojca Śgo dla siebie. Cała jednak dyplomatyczna intryga o zniesieniu stacyi morskiej francuskiej w Civitá Vecchia rodzi obawy o prawdopodobieństwo zamachu na Watykan, jakby chciano usunąć ostatni cień opieki i obrony francuskiej dla osoby Ojca Śgo.

Sprawa sprzedaży kolei belgijsko-luxemburskiej towarzystwu belgijsko-niemieckiemu zajmuje ciągle bardzo gorąco dzienniki. Akcyonaryusze zbiorą się 3go b. m. w Londynie i 18go w Brukselli celem zatwierdzenia kontraktu sprzedaży; z innej zaś strony głoszą, że rząd belgijski obejmie napowrót tę kolej na liczne reklamacye z kraju i zagranicy. Sprawa ta bowiem bardzo z bliska dotyka stosunków politycznych i militarnych.

Od dawna szczególniej też od śmierci króla wysp Sandwich, czyli Hawajskich, Kamehamecha V, poruszono w Ameryce myśl zaboru tych wysp przez Stany Zjednoczone, jako dogodną tworzących stacyę na Oceanie Spokojnym, gdzie Ameryka nie ma na drodze do Australii, Japonii, Chin i Indyj żadnej stacyi. Wyspy te w znacznej części przyjęły obyczaje i język angielski, mają rząd reprezentacyjny. Zajmują one około 280 mil kwadr. przestrzeni i 70.000 mieszkańców, poczęści plemienia malajskiego, poczęści osadników białych. Jako punkt handlowy i jako kolonia rolnicza, zarówno wyspy te mają wielką wagę. Anglia nie będzie mogła temu przeszkodzić, jeżeli wyspiarze sami się poddadzą Stanom Zjednoczonym.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 3 stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu losów kredytowych Serya 3511 N. 27 wygrała 200,000 złr., Ser. 418 N. 24 wygrała 40,000 złr., Ser. 779 Nr. 17 złr. 20,000. Inne wyciągnięte serye są: 501, 1250, 1302, 1307, 1732, 2604, 2812, 2824, 2898, 3881, 3916 i 3995.

Berlin 2 stycznia. Jenerał porucznik Kamecke, dotychczasowy naczelny inspektor korpusu inżynieryi i twierdz, obejmując czynności ministerstwa wojny, mianowany jest ministrem.

Berlin 2 stycznia. List cesarski ogłoszony dziś w *Staatsanzeigerze* mianuje jenerała hr. Roona ministra wojny marszałkiem polnym. Nadto *Staatsanzeiger* ogłasza nominacyę hr. Roona na prezesa rady ministrów, a jenerała Kamecke uwalniając go z posady naczelnego inspektora i nadając mu stopień i tytuł ministra, mianuje drugim szefem administracyi armii.

Berlin 3 stycznia. Cesarz nadał ks. Bismarkowi przy sposobności złożenia przezeń urzędu prezesa rady ministrów, order orła czarnego w brylantach.

Bruksella 3 stycznia. *Indép. belge* donosi z Berlina: Rosya i Anglia wymieniły między sobą w drodze dyplomatycznej zapatrywania się przyjacielskie nad obustronnem położeniem w Azyi środkowej. Rosya udzieliła Anglii projektów swoich i zaprosiła rząd angielski, aby swojemu pełnomocnikowi wojskowemu przy poselstwie polecił towarzyszyć wyprawie rosyjskiej do Afganistanu. (W depeszy tej zachodzi widocznie omyłka. Rosya przedsiębierze wyprawę do Chiwy nie zaś do Afganistanu, który Anglia uważa za osłonę swoich posiadłości indyjskich. *Red.*).

Londyn 2 stycznia. Do *Timesa* telegrafują z Filadelfii z d. 1 b. m.: Przyłączenie wysp Sandwich do Ameryki jest powszechnie zalecane. Sądzą, że rząd tych wysp przychylnie jest usposobiony dla Ameryki. Amerykanie zamieszkali w Honolulu pragną tego przyłączenia, i agitacya w tym duchu jest prowadzoną.

Kursa. Wiedeń d. 2go stycznia godz. 4. 4% zjedn. dług państwa bankn. 66·80 — Zjedn. oblig państwa w srebrze 70·90. — Losy z r. 1860 103 25 — Akcye banku 975. — Akcye kredytowe 332 50. — Londyn 108·15. — Srebro 106·75. — Dukat —. — Lombardy 188·25. — Losy z r. 1864 143 —. — Akcye franco-austr. 132·—. — Napoleondor 8·64½. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 231·— — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. 150·— Akcye kolei północ.-wschod. 157·—. Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 211·—. — Obligacye indemniz. gal. 75 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 249·50. — Akcye anglo-banku 310·50 Akcye kolei rządowéj 335 50. — Akcye kol. niedzn. 177·25. — Akcye kol. Rudolfa 172 —. — Tramway 363·—. — Akcye banku budowy 192·—. — Akcye kolei wschod. 133·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 98·50. — Akc. kolei zjed. 264·25. — Losy tureckie 76·75. — Losy prem. węgiers. 101·25. — Akcye kolei bogumińskiej 183·25. — Akcye kolei ces. Elżbiety 248·50. — Akc. kolei pół.-zach. 217·50 Akc. frank. węgiers. 99·50. — Ogólny austr. bank 362·—. Akcye nowego wiedeńskiego Tow. Tramway —.

Usposobienie giełdy: silne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 3 stycznia.

(Wartość kuponów do 4 stycznia)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	106 50	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 —	106 —	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 —	148 —	—
Talary pruskie „ 100 tal.	163 50	162 50	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 16	5 6	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 74	8 64	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100	76 75	76 75	— 82¼
4% listy zast. „ „ „ 100	74 25	73 25	— 3½
5% „ „ „ „ 100	80 25	79 50	— 4
5½% Listy Kredytowe . .	96 —	95 —	4⅝
6% „ dto . .	91 —	89 10	1 5½
6% „ dto . .	91 —	90 50	1 5
6% „ hipot. „ „ „ 100	89 75	88 25	3 5
6% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 75	— 5
5% obli. poż. kolei węg. „ 120	101 50	99 25	— 5
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	101 75	99 50	—
Ak. B G. d. K. I P. z 4½% w. za i s.	97 —	94 —	— 3½
„ „ Hipoteczn. z 30% „ „ 1 „	242 —	38 —	— 6⅔
„ kolei Karola Ludw. śr. 210	229 —	226 —	— 8¾
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	150 50	48 —	1 75
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	102 25	100 50	— 2½
% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	93 50	— 12¼
4% „ „ „ „ II „ 100	95 25	93 50	— 12¼
5% „ „ „ „ za rsr. 100	94 25	92 50	— 15¼
4% „ likwidac. Kr. pol. 100	79 25	78 —	— 36⅔
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	45	43	—

Wiedeń 31 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	66 65	66 55
5% „ „ „ sreb.	71 10	70 85
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	— —	95 —
„ „ „ węgiersk.	79 50	79 —
„ „ „ galicyjsk.	76	75 50
„ „ „ bukowiń.	75 —	— —
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 —

	żądają	płaca
5% węgierska pożyczka kol, (po 200 frank.) 120 złr	100 20	99 90
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	— —	— —
4 „ galicyjskie	— —	73 50
5 „ „	80 50	— —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	95 —	94 —
5 „ węgiersk. losow. . .	86 50	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	101 —	100 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat. .	88 25	88 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	115 75	115 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	309 —	307 —
„ „ „ 1854	96 —	95 50
„ „ „ 1860	102 75	102 25
% losów pożycz. austr. państw. 1860 . . .	123 50	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	142 50	141 25
„ prem. poż. węgier. .	100 75	101 25
„ Comorente . . .	31 —	29 —
„ Kredytowe . . .	190 —	189 —
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	96 50	95 50
„ księcia Salm . .	41 —	40 —
„ „ Palffy . .	27 25	26 75
„ ks. Klary . . .	39 50	38 50
„ hr. St. Genois . .	31 —	30 —
„ miasta Budy . .	27 —	— —
„ ks. Windischgraetz	23 50	23 —
„ hr. Waldstein . .	23 75	— —
„ hr. Keglevich . .	18 —	— —
„ Rudolfa	15 25	14 75
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr. . .	968 —	966 —
Zakładu kredytowego .	331 50	331 —
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	618 —
Kolei północ. Ferdynada	2170	2165

	żądają	płaca
Kolei rządowéj fr. s. .	335 50	334 50
„ zachodn. c. Elżbiety	245 —	244 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej . .	183 50	183 —
„ Galicyjskiej . .	226 —	225 —
„ Czerniowickiej .	— —	— —
„ Albrechta . . .	— —	— —
Kolei węgier. półn. wsch.	157 —	156 50
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	170 50	169 50
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	171 —	170 75
„ „ Koszycko-Bogum.	183 —	182 50
„ „ Siedmiogrodz.	— —	— —
„ „ Cisańskiej . .	243 —	242 —
„ „ wschod. węgier.	133 —	132 —
„ „ austr. północno-zachodniej .	214 25	214 —
„ „ Franc. Józefa	219 —	218 50
Akcye banku anglo-austr.	309 50	308 50
„ „ anglo-węg.	97 —	96 —
„ austryack. ogóln. .	361 —	360 —
„ Zakł. kredyt. węg.	178 —	177 —
„ banku franko-austr.	131 —	130 50
„ „ węgierskiego	98 50	97 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wied. d. obr. płodów	291 —	290 50
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	209 60	209 —
„ dla obrotu ogólnego	248 —	247 —
„ Tow. wyr. cegieł maszyn. we Lwowie .	—	—
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach .	—	—
„ 400 frank. tureckie	77 25	77 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	70 50	70 —
„ Koszycko-Bogumiń.	92 50	92 —

	żądają	płaca
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	90 50	90 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	89 50	88 50
Kolei rząd. St. 500 fr.	127 50	126 50
„ „ Emis. 1867	— —	— —
Kol. południo. St. 500 fr.	109 50	109 —
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ poł. C. F. 100 złr. m. k.	89 —	88 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 —
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kolei połudn.-płn. niem. 5% — za 100 fl. .	— —	— —
„ „ w srebrze „	96 —	95 50
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	100 50	100 —
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	97 50	97 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	72 60	72 30
„ „ „ Emisya 1867	— —	83 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	87 —	86 75
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100 fl.	92 30	92 —
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	— —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k. .	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl. . . .	92 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .	5 12	5 19
„ dukat na wagę .	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 69	8 68
Fryderyki	—	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie) . .	—	—
Souwereny angielskie .	10 95	10 83
Imperyały rosyjskie . .	—	—
Srebro	107 —	106 60
Srebro, kupony . . .	107 50	106 50
Talary związkowe . .	—	—
Pruskie bilety kasowe .	1 63	1 62⅝

Lwów 31 grudnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski . .	5 16	5 9
„ cesarski . . .	5 18	5 12
Półimperyał rosyjski .	8 77	8 66
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 67
„ papierowy „ .	1 49	1 48
Talar pruski	—	—
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	80 40	79 70
„ „ „ 4%	73 75	73 75
„ zast. Banku hip.	89 20	88 50
Obligi indemn. bez kup.	77 —	76 90
Akcye kol. galic. b. kup.	230 —	228 —
„ „ lwows.-czern.	151 —	149 —
„ Banku hipot. gal.	241 —	239 —

Warszawa 31 grudnia

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	94 40	94 —
„ „ 2 „ „	93 40	93 —
kupon „	—	— 8⅝
„ „ nowe „	93 4	93 —
kupony „	—	— 9½
„ likwidacyjne „	79 40	79 —
kupony „	—	— 31⅓
Kolej warsz.-wiedeńska .	103 —	101 50
„ „ bydgoskiej . .	73 —	72 —
„ „ terespolskiej .	119 —	118 50
„ „ łodzkiej . .	— —	108 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych	Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* . . (przych.	11 22	1 28	1 10
. (odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* . . (przych.	n. 1 18	4 10	3 53
. (odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* . . (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
. (odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	w. 8 —
dto pociąg mięszany	—	—	pp. 5 30
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 18	w. 9 8	r. 9 45
dto pociąg mięszany	—	—	p. 11 5
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp. 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 29	5 —
dto pociąg mięszany	—	—	n. 3 57
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina

w Krakowie, otrzymała:

Die erste Theilung Polens

von **Adolf Beer,**

8vo, tomów 3 (I. str. XIV, 329 — II. str. VI. 360 — III. Dokumenta str. VIII. 275).

Cena całego dzieła złr. 12 w. a. — tomu I i II. złr. 8 w. a. — tomu III. 4 złr. w. a.

Dzieło to odznaczające się rzadką bezstronnością, skreślone jest na podstawie nowych dotąd nieznanych korespondencyj i aktów z archiwum wiedeńskiego, berlińskiego i drezdeńskiego. (2249-2-3)



WŁAŚCIWE miejsce

DO

bardzo taniego zakupna

NAJLEPSZYCH ZEGARKÓW

znajduje się u

FILIPA FROMMA,

fabrykanta zegarków

w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse N. 9, gegenuiber der Wollzeile.

Wszelkie zegarki na sekundę uregulowane, sprzedają się z piśmiennem pięcioletniem poręczeniem.

Ceny w wal. austr.	złr.	złr.	złr.
SREBRNE ZEGARKI:			
I srebrny zegarek cylindrowy z łańcuszkiem	8	10	12
I srebrny zegarek cylind. z brzegiem złoconym i łańcuszkiem	12	14	16
I srebrny zegarek cylindr. z kryształowym szkłem i łańcusz.	10	12	16
I srebrny zegarek kotwicowy z kryształ. szkłem i z wyrabianemi skazówkami i łańcusz.	15	18	24
I pięknie pozłacany srebrny zegarek damski z długim łańcuszkiem pozłacanym na szyję	12	15	18
I srebrny zegarek kotwicowy ze szkłem kryształowem, podwójną kopertą i krótkim łańcusz.	18	22	25
1 remontoir „Prince of Wales“ ze szkłem kryształowem, ze złota talmi z krótkim łańcusz.	12	15	18
I srebrny remontoir, bez kluczyka do naciągania, ze szkłem kryształowem i łańcuszkiem	20	25	30
I srebrny remontoir z podwojną kopertą i szkłem kryształowem	28	34	40
ZŁOTE ZEGARKI DAMSKIE:			
I Nr. 3 złoty zegarek damski z długim pozłacanym łańcusz.	22	25	30
I Nr. 3 złoty zegarek damski cylindr. z podwójną kopertą	40	45	50
I Nr. 3 złoty zegarek damski kotwicowy z łańcuszkiem na szyję	38	45	55
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z łańcuszkiem na szyję	48	65	85
I Nr. 3 złoty zegarek damski remontoir , ...	50	70	100
I Nr. 3 złoty zegarek damski wysadzany dyamentami z podwójną kopertą	100	130	150
ZŁOTE ZEGARKI MĘZKIE:			
Złoty zegarek kotwicowy . .	35	45	50
Złoty zegarek kotwic. ze szkłem kryształowem	40	50	60
Złoty zegarek kotwicowy z podwójną kopertą	50	6[illegible]	70
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z łańcuszkiem	6[illegible]	75	90
Złoty zegarek kotwicowy remontoir z podwójną kopertą i łańcuszkiem	90	100	150
Szczególniki w zegarkach „REMONTOIR“.			
Remontoir, chronometr, z podwójną kopertą	250	400	800
BUDZIKI:			
Budzik ze zegarkiem	5	6	7
Budzik ze zegarkiem i przyrządem do zapalania świecy . .	8	9	10
ZEGARY ŚCIENNE *z 5 letniem poręczeniem:*			
Do naciągania co dzień . . .	10	11	12
„ „ „ 8 dni . . .	16	17	18
„ „ „ „ „ z biciem godzin i 1/2 godzin	30	33	35
Do naciągania co 8 dni i z biciem godzin i kwadransy . .	48	50	55
Regulatory miesięczne . . .	28	30	32
Zegary kantorowe	10	15	20
Zegary do kawiarń	15	25	30
Zegary grające od 2 do 10 kawałków	40	100	200
Przeróżne zegarki dla kontroli strażników, chód kotwicowy, najlepszy istniejący system .	60	45	48
Tabakierki grające	7½	13	—
Neceserki do szycia grające .	15	20	30



Warsztat

DLA

REPARACYI.

Stare zegarki częstokroć drogie pamiąiki rodzinne, przyjmują się do reparacyi i do odnowienia, tak, że wyglądają jak nowe. Ceny reparacyi z 5 letniem poręczeniem złr. 1½, 3, 5 do 10.

LISTOWNE ZAMÓWIENIA uskuteczniają się w przeciągu 24 godzin za *zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.* Na szczególne żądanie przesyłają się także zegarki i łańcuszki za zaliczką do wyboru, a za niezatrzymane pieniądze zwrócone zostaną.

☛ Ceny moje są zawsze niżej postawione niż wszędzie jak najtańsze, a co się tyczy najnowszych urządzeń odpowiedzieć mogę wszelkim wymogom ostatnich wynalazków i ulepszeń.

Wszyscy, życzący sobie zamówić mogą nowe zegarki.

Wszyscy życzący zamienić stare zegarki na nowe, zechcą się udać do mnie.



Filip FROMM

FABRYKANT ZEGARKÓW,

Rothenthurmstrasse 9

w Wiedniu.

Uprasza się zważać dokładnie na adres. (2025—12—16)

Konkurs.

L. 4577. (94-1-3)

Na posadę prowizoryczną **rewizora policyi** w Nowym-Sączu od 1go Lutego 1873 r. obsadzić się mającą z roczną pensyą w kwocie złr. 600 w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Starający się o tę posadę ma wnieść swe podanie **do 20go Stycznia 1873 r.** na ręce podpisanego burmistrza miasta Nowego Sącza.

Nowy-Sącz d. 11 Grudnia 1872 r.

Brzeski.

Dom załatwień

interesów pieniężnych i wekslowych

W. S. Wilczyńskiego,

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8,

mając stosunki z różnemi bankami tak w kraju jak i za granicą wyrabia pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami na dobra, realności i kamienice; **zarazem ułatwia** kupna i sprzedaże dóbr, realności i kamienic; **skupuje** na własny rachunek wszelkie zboże i przyjmuje nań zamówienia; **poszukuje** (121-1-4) lasów na sprzedaż na morgi lub sztuki.

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

ulecza za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszystkie inne choroby płciowe w jaknajkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą wprost przez (74-1-6)

Dra Schwaigera,

w WIEDNIU, VII, Schottenfeldgasse 60.

Bay-Bolton,

ogier czterolotni,

15½ miary, półkrwi angielskiéj, od Sławuty po Reginaldzie W. Benoego — jest w Boczowie, poczta Gdów, **do sprzedania.** (92-2-2)

JÓZEF  PAWLIK

mieszkający nad Sanem w Przemyślu.

Urządziwszy z dniem 1 Listopada 1872 r. swoją pracownię fabryczną, ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż ma gotowe na Składzie **powozy, faetony, wózki** polskie i węgierskie, jako i **sanie** w rozmaitych gatunkach. Zamówienia i wszelkie reparacye przyjmuje, i takowe w oznaczonym czasie punktualnie wykonać się zobowiązuje.

Poleca się przeto najłaskawszym względom tem więcéj, że na wystawie Przemyskiéj w r. 1870, tudzież Rzeszowskiéj w r. 1871 za swoje wyroby pismo pochwalne otrzymał. (2111-2-3)

Hambursko-amerykańskie Towarzyst. akcyjne przesyłki pakunków.

Bezpośrednia jazda pocztowym statkiem parowym między



Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

Hawru dotykając zapomocą pocztowych statków parowych:

Frisia	w **Środę**	8 Stycz. 1873.	z rana
Westphalia	w **Środę**	15 „	
Holsatia	dto	22 „	
Thuringia	dto	29 „	
Hammonia	w **Środę**	5 Lutego	z rana
Cimbria	dto	12 „	
Silesia	w **Środę**	19 „	
Frisia	dto	26 „	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100.** Międzypokład tal. **55.**

Między **Hamburg-Hawaną i Nowym-Orleanem,**

dotykając **Hawru i Santandru,**

Z Hamburga:	Z Hawru:	Z Santandru:	Z Nowego-Orleanu:
Vandalia, 1 lutego 1873.	**4 lutego 1873.**	**7/8 lutego 1873.**	**12 marca 1873.**

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **180,** międzypokład tal. **55.**

Bliższych szczegółów udziela: **August Bolten,** następca Wm. Millera w Hamburgu.

☛ Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: **Staar & Gelshofer** w WIEDNIU, Neuer Markt Nr. **17** i p. **I. Eibenschütz** w KRAKOWIE. (33)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

W Paryżu przy ulicy Richelieu 26, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk. (27-5-12)

SRODEK

odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (33-5-28)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach p. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Franzosa, — w Rzeszowie w aptece p. Schaitera, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u p. Józefa Trauczyńskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2 -35-78)

PAPIER RIGOLLOT,

musztarda w liściach

do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiéj i w marynarce królewskiéj angielskiéj. (7-13-)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednéj chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis **P. Rigollot**

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Żadna roślina na kuli ziemskiéj nie połącza tak szczęśliwie najzbawienniejszych skutków na wszystkie organa *oddechowe* i *trawienia* silnem, przeciągłem wzmocnieniem całego *układu nerwowego* i *mięśniowego* jak powszechny środek leczniczy indyjski *Coca* z *Peruwii*, co znakomitości jak *A. v. Humboldt*, v. Martino, Lanza i inni jako naoczni świadkowie całkowitego ubytku *gruźlicy płucnéj* (u mieszkańców w górach Andes) nadto bajecznéj siły Kokerosy (bez wszelkiego innego pokarmu) z podziwieniem poświadczają. Opierając się na tem, podciągnął prof. Dr. Sampson roślinę coca w swéj ojczyźnie starannym badaniom, których stanowczym ostatecznym rezultatem w najniebezpieczniejszych chorobach są (751-16-20)

Pigułki Cokowe Nr. I, II i III.

Pigułki Cokowe Nr. I sprawiają świetny skutek w *cierpieniach szyi* i *płuc* nawet wtedy, jeżeli choroba bardzo się rozwinęła; Nr. II usuwa najbardziéj zastarzałe trudne *trawienie*, nieżyt żołądkowy, *uciążliwości hemoroidalne*, brak apetytu itd. Nr. III jest najskuteczniejszym nawet niezrównanym środkiem lekarskim przeciw ogólnemu *osłabieniu nerwowemu*, śledziennictwu, macinnictwu, szczególniéj zaś przeciw szczegółowemu *osłabieniu* (upławom, nieudolności płciowéj męzkiéj itd.). Cena 1 pudełka 2 złr., 6 pudełek 10 złr. w. a. Obszerny opis znajduje się w naukowéj rozprawie o roślinie Coca, do nabycia bezpłatnie przez *aptekę pod Murzynami* (Mohrenapotheke) w Moguncyi. Główne składy na Austryę-Węgry utrzymują: *Ed. Haubner* w Wiedniu, am Hof, p. *v. Török* w Peszcie p. *Fürst* w Pradze, i p. *Schönaich* aptekarza w Bernie.

Parafina w tablicach od 42° do 60°,

Świece parafinowe stołowe i do latarń,

Stearyna w kawałkach,

Świece stearynowe, stołowe i do latarń,

Amerykański olej ziemny, nafta, ligroina,

Oleje do świecenia i gazowe,

Oleje do smarowania, od zwykłych do najlepszych,

Belgijskie uprzywilejowane smarowidło do wozów,

nibieskie w beczkach i skrzyneczkach.

Wszystkie te przedmioty dostarczam w najlepszym gatunku i po tanich cenach. Na żądanie przesyłam cenniki i próbki.

F. Perl, Fabryka chemicznych wyrobów, w Aussig nad Elbą.

(61-5-6)

„Zum römischen Kaiser“

w Wiedniu, Seilergasse,

od roku 1760.

Nadzwyczaj wielki wybór materyj jedwabnych i towarów roboty ręcznej.

„**Próby przesyłają się** najchętniéj i **opłatnie.**“

Uprasza się o podanie, **jakie próby** mają być posłane.

Posiadamy **wielki wybór tanich materyj jedwabnych!** w tym towarze ☛ **nie mamy** współzawodnictwa.

(2049-8-12)

Reiff et Mayer.

W nowéj Drukarni L. Paszkowskiego

przy ul. Mikołajskiéj pod L. 444,

wyszedł praktyczny

Kalendarz ścienny na r. 1873

i jest do nabycia w Administracyi „Czasu“ jakoteż we wszystkich księgarniach

po cenie 20 centów.

(1255-3-)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca niżéj podpisany przez książęcy brunszwicki rząd krajowy dozwolone i poręczone najnowsze wielkie

losowanie pieniężne

w *kwocie dwóch milionów 28.650 talarów,* których pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione już

23 i 24 Stycznia 1873

nastąpi. Główne wygrane są w danym razie *Talar. 120.000, 80.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000,* 2 po *1.000,* 3 po *8.000,* 2 po *6.000,* 4 po *5.000,* 12 po *4.000,* 35 po *2.000,* 3 po *1.500,* 206 po *1.000,* 363 po *400,* 498 po *200* itd., *wogóle 35.000 wygranych,* które w 6 oddziałach stosownie do planu gry w ciągu kilku miesięcy z pewnością wyciagnione zostaną.

Za nadesłaniem kwoty w papierach bankowych austryackich przesyłam

całe oryginalne losy po złr. 7.—,

połowy oryg. losów po złr. 3·50,

ćwiartki oryg. losów po złr. 1·75.

zapewniając najpunktualniéjszą obsługę.

Upraszam powyższych losów nie uważać za promesy, gdyż każdy uczestnik otrzyma odemnie przesłane natychmiast losy oryginalne zaopatrzone urzędową pieczęcią. *Plan gry* dołączonym zostanie do każdego zlecenia *darmo* — zaś wszelkie wygrane obok urzędowéj *listy ciągnień* przesłane będą *natychmiast* udział mającym osobom.

Zechce się więc każdy wprost i z zaufaniem udać do firmy

Julius Herz,

Sprzedaż efektów rządowych

(75-2-12) w **Hamburgu.** (77 8)

Obówie męzkie i damskie.

Przez lat kilka materyałem, formą i wyrobem obówia męzkiego i damskiego zadawalniając publiczność w PARYŻU, mam zaszczyt polecić się Szanow. Publiczności, zapewniając ją, że tak pod względem elegancyi, formy niezmieniającéj się w użyciu, doborem najlepszego towaru, jak i nader umiarkowanemi cenami, zdołam odpowiedzieć wymaganiom.

Feliks Michałowski i Spółka,

w Krakowie, Rynek główny Nr. 20,

(2138-1-5) obok Banku Galicyjskiego.

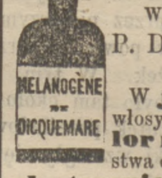
BANDAŻE

elektro-magnetyczne.

Wynalezione przez p. Marie Doktora, zamieszkałego przy ulicy de L'arbre sec 44 w Paryżu, który otrzymał przywiléj wynalazku na lat 15, leczą radykalnie wszelkie ruptury i kiły.

Prawdziwe bandaże znajdują się w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (8-13-)

Medal Towarzyst. nauk przemysłowych w Paryżu.



Precz ze siwizną.

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów

P. DICQUEMARE w PARYŻU i ROUEN.

W **jednéj chwili** zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie na **kolor naturalny** bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna **jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.** Fabryka w Rouen, Plac Hôtel de Ville, 47.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł., we Lwowie w magazynie p. R. Schwartza i u p. L. Janowskiego, i w głównych składach perfum. (13-23-52)

DRAGÉES DE

GÉLIS ET CONTÉ

AU LACTATE DE FER

Preparat z mlekanu żelaza.

Potwierdzony przez **Akademię** medyczną w Paryżu. Pozyskał uznanie akademii w skutek licznych i przekonywających doświadczeń, dokonanych przez komisyę, złożoną z panów profesorów Bouilland, Fouguier et Bally.

Wyższość tego preparatu nad wszelkiemi innemi preparatami żelaznemi, potwierdzoną została późniéj jeszcze w skutek doświadczeń fizyologicznych, zamieszczonych w raporcie przedstawionym tejże Akademii 13go Lipca 1858 r.

Dlatego to **Dragées de Gelis et Conte,** są powszechnie przepisywane przez lekarzy różnych krajów przeciw *bladaczce* (chlorose), *upławom, dla ułatwienia peryodycznego odpływu regularności u młodych osób i dla wzmocnienia ciałotworu delikatnego obojéj płci.* (19-13-24)

Każde pudełko opatrzone jest etykietą i opaską dwubarwną i owinięte obwódką różową, na któréj znajduje się podpis p. **Labelonye,** utrzymującego skład główny, ulica d'Aboukir, Nr. 99 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego,*— we Lwowie w aptece p. *Mikolascha,*— w Brodach w aptece p. *Kullaka,*— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Fer. Aug. Gallego* i *Ludwika Spiessa.*

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego drażnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z nailepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker** i pani **Klein** wdowa.

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ STRYJU p. K. Krzyżanowski,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J. Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (87-1-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*